Nr 144 (z dod. por.). Dnia 26 maja. Czwartek. Dnia 14 (26) maja 1887 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym): **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Jutro, jako w drugi piątek po uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawioną będzie o godz. 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawioną będzie jutro, o godz. 9½ zrana, przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, po której ukończeniu zebranym pobożnym podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Przypadająca w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek uroczystość Zesłania Ducha św. ustanowioną została jako *Pentecostes*, czyli pięćdziesiątnica chrześcjańska, na pamiątkę wielkiego wypadku, jaki się zdarzył w 50 dni po Zmartwychwstaniu, t. j. zstąpienia Ducha św. na apostołów. Do połowy X-go wieku uroczystość tę obchodzono, podobnie jak Wielkanoc, całotygodniowem świętem, później pozostawiono tylko poniedziałek.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Po raz pierwszy od r. 1870-go padła ciężka niedola na patrjotów Germanji: przyszły ich cesarz jest chory! Na nic się nie przydały zaprzeczenia berlińskiego biura telegraficznego Wolffa: prawda dobyła się na wierzch, a prawda zaiste dla potomków Arminjusza nie jest przyjemną. Słynny chirurg angielski, Morell Mackenzie, bawi w Berlinie i doziera dostojnego pacjenta, który cierpi na uporczywego polipa w gardle i stracił prawie zupełnie głos. Operacja wycięcia polipa powiodła się pomyślnie, a mimo tego w kilka tygodni odrodziło się pokolenie nowych, drobnych polipków, które w ubiegłym tygodniu znowu wycinać musiał dr. Mackenzie. I teraz biuletyny berlińskie zapewniają, że operacja powiodła się pomyślnie i rokuje zupełne uzdrowienie następcy tronu. Zawód może okazać się dla Niemiec równie bolesny i szybki, jak pierwszym razem.

Tymczasem Germanja chodzi strapiona i rozpuszcza sobie na znak żałoby płowe sploty swoich warkoczy. Istotnie tkwi coś dziwnie gnębiącego dla patrjotów niemieckich w tym widoku dziewięćdziesięcioletniego cesarza, który, pomimo dziesiątego krzyżyka, bawi się jeszcze nieomal codziennie paradami wojskowemi na polach Tempelhofu, podczas kiedy syn jego ma sobie surowo zabronionem uczestniczenie nietylko w zabawkach wojskowych, ale i w poważnych sprawach państwa. Sprawy te nie stoją dzisiaj najgorzej, dopóki rządzi i panuje ks. Bismark; to pewna jednak, iż spodziewano się w Niemczech raźniejszego popchnięcia naprzód wielu żywotniejszych pytań politycznych z chwilą wstąpienia na tron Fryderyka Wilhelma V. Otóż w obecnej chwili nadzieje te nieco zamroczyły się, i więcej dzisiaj „pod lipami” toczy się cichych gawęd o zdolnościach chirurgicznych Virchowa i Mackenziego, aniżeli o prowokacjach i odwetach jen. Boulangera.

A jen. Boulanger nie śpi... W kółku prywatnem, w którem znalazł się prawdopodobnie i redaktor *Voltaire'a*, uważał on za właściwe powiedzieć Francji, że ją obudził z piętnastoletniej drzemki, że wlał w jej żyły nową krew, że wskrzesił w niej zanikłe poczucie godności i siły, że nareszcie ta odrodzona przezeń „Francja jest gotową”! Przechwałki osobiste przewidywanego słusznie czy niesłusznie „dyktatora militarnego” Francji mniej dotykają kogokolwiek za granicą i mogą conajwięcej urazić ambicję tego lub owego męża stanu lub jenerała rzeczypospolitej, który nie pragnął mieć zaszczytu „przebudzenia się” pod uderzeniem rószczki czarodziejskiej jen. Boulangera. Ale ten fajerwerk końcowy: „jesteśmy gotowi”! wygląda coś bardzo na prowokację Niemiec, i nie przyjedna zapewne jen. Boulangerowi przyjaciół wśród nierozwiązanego dotąd przesilenia gabinetowego.

Dlaczego francuskiemu ministrowi wojny nie wolno powiedzieć głośno: „jesteśmy gotowi”, skoro niemieckiemu feldmarszałkowi Moltkiemu wolno było wyznać w styczniu przed parlamentem, że Niemcy „nie są gotowe”, i dlatego właśnie żądają corychlejszego uchwalenia ustawy o pomnożeniu armji.

Czy na kwestję daną odpowiada się tu przeczuciem, czy twierdzeniem, natury jej to nie zmienia. Dosyć, że kwestja jest i że obu sąsiednim narodom przedstawia się w tej samej formie. Francja, według jen. Boulangera, zakażonego może optymizmem, jest „gotową”. Niemcy wedle Moltkego w styczniu nie były jeszcze „gotowe”; z obu zeznań wynika wszelako, że zarówno jedno, jak drugie mocarstwo gotuje się do czegoś...

W tem tylko różnica, że zapowiedzi tej hr. Moltkemu nie wzięto za złe w Niemczech, podczas kiedy we Francji znajdzie się zawsze jakiś *Figaro*, jakiś *Gaulois* i t. p., które rzucą się na jen. Boulangera za jego okrzyk, pewnością siebie natchniony, i wrzasną jeszcze głośniej: „Precz z Boulangerem, który prawi rzeczy nieprzyjemne dla Niemiec!”

La France opowiada, że tak wołać, aczkolwiek tylko w wykwintnej ciszy salonu dyplomatycznego, umie nawet poseł rzeczypospolitej w Berlinie, p. Herbette. Przed dwoma tygodniami miała się toczyć w Paryżu taka rozmowa pomiędzy prezesem ministrów, p. Gobletem, a posłem:

Herbette: Sądzę, iż rząd wybije z głowy jenerałowi Boulanger jego projekt próbnej mobilizacji.

Goblet: Dlaczego?

Herbette: Ponieważ leży w tem niebezpieczeństwo.

Dumas (syn) i nasza scena.

I.

Nie przypominam sobie, w jakiem piśmie, przed laty czytałem anegdotkę, że jakiś niemiec wybrał się specjalnie do Paryża w tym celu, aby nabrać salonowej ogłady i wytwornego sposobu wyrażania się w języku modnym w Europie. Najpraktyczniejszym do tego środkiem wydało mu się bywanie w teatrze i przyswajanie sobie wyrażeń najwybitniejszych autorów, a przynajmniej największem cieszących się powodzeniem na scenie. Kiedy jednak, zaufany w zdobyty rezultat, po jakimś półroku zaczął się popisywać w jednym z salonów paryskich wykwintnym repertuarem pięknych porównań i wyciętych z komedyj djalogów, został w sposób nieco gwałtowny przyprowadzony do porządku i rozczarowany opuścił Paryż, wyrzekając na niesprawiedliwość francuzów, którzy za język w salonach scenicznych z tektury gniewają się we właściwych swoich mieszkaniach.

Anegdotka ta mimowoli przychodzi mi na myśl, ile razy czytam wypracowania większej części krytyków warszawskich o ważniejszych komedjach, a nawet i powieściach francuskich; wcale nie dlatego, żeby ci panowie nie znali Paryża, lub nie umieli przetłómaczyć wybitniejszych ustępów z krytyk Sarcey'a, Braunetière'a, Lapomereya lub Saint-Victora, ale dlatego, że nie mając sami wyrobionych żadnych zasad estetycznych, nie rządząc się własną wyrozumowaną i dobrze przetrawioną etyką, wpadają w taki zamęt pojęć, że wyglądają, jak ów nieszczęśliwy niemiec w salonie, prawiący bezwiednie damom grubiaństwa, gdy sądził, że mówi najpiękniejsze komplementa.

Realizm, idealizm i naturalizm; materjalizm, utylitaryzm i pozytywizm; temperament, pesymizm, newroza urządzają wszystkie razem jakiś galop piekielny w głowach tych nieszczęśliwych krytyków, jak ja przypuszczam, zhypnotyzowanych chyba płytkością własnych poglądów i napuszystością pustej frazeologji.

A jednak krytyk polski piękne mógłby mieć zadanie przed sobą: potrzebowałby mieć na to tylko odpowiednie wykształcenie i talent.

Zrozumiałby ten człowiek, w jak odrębnych warunkach żyje nasze społeczeństwo od innych europejskich; jaki grunt tu niepewny; że wiatr mroźny czasem hartuje, ale nierzadko uśmierca zbyt wątłe organizmy, a pociski lodowe gradu przebijają nawet szyby domowej cieplarni; żeśmy biedni, nędzni i schorzali i że wyrastamy anemiczni, pochyleni czy ułomni, na wszelkie wpływy wrażliwi, więc wielkiej czujności potrzebni.

Szliśmy za ogólną cywilizacją europejską, czasami nawet jej przodując równie w nauce, jak w sztuce; nagle nas zatrzymano, a dziś zwracamy się ku światłu, jak rekonwalescent po długiej chorobie, nie pytając, czy jasne promyki, którebyśmy pochwycić chcieli, to prawdziwi posłańcy słońca czy tylko północnej zorzy odbicie.

Jak ostrożnym trzeba być ze społeczeństwem takiem, jak oględnie normować stosunek jego zabawy do pracy, aby wytworzyć choremu chronicznie możliwą atmosferę moralną, w której się przecie tak pożądanego wszystkim zdrowia doczekać musi!

Potrzeba nam powieści, potrzeba teatru, bo nie tu miejsce dowodzić, iż literatura nadobna stała się już niezbędnym czynnikiem w życiu każdej wyżej ukształconej jednostki. Twórczość nasza za uboga, aby naszej potrzebie nastarczyć mogła, a podjęta w nieprzychylnych warunkach gnie się też często i koszlawi, dotknięta równie, jak my wszyscy, chorobą zasadniczą.

Nie o oryginalnych jednak produkcjach chcę mówić, ale o owych prądach literackich XIX-go wieku, które przychodzą nam w formie bezwzględnego importu w przekładach powieści i komedyj, a zamiast iść z dołu do góry, podnosić i podwyższać, jak wszelki impuls naturalny, walą jak maczugi w głowy, przytępiając umysły, zakażając krew i komplikując wstrętnemi objawami cierpienia, aż dotąd może większe, ale szlachetne i współczucia godne.

Krytyki to rzecz, krytyki światłej i prawdę miłującej, aby wykazała, gdzie w literaturze nadobnej kończy się śmiech, a zaczynają nerwowe spazmy; gdzie łzy szlachetnego wzruszenia, a gdzie wybuchy histerji; gdzie wreszcie tolerować można nawet swawolę humorysty, prędzej niż znosić fałszywe tezy paradoksalnego moralizatora.

Otóż jestem u początku celu, jaki sobie w niniejszym artykule zakreśliłem.

Mają grać na naszej scenie, grają, czy grali, najnowszą komedję Dumasa syna p. t. „Francillon”. Choć nie wiem, co się pierwej ukaże: czy moje uwagi w druku, czy „Francillon” na scenie, a w atrybucje szczególniej tak poważnego krytyka pisma, jakim jest Kazimierz Kaszewski, bynajmniej wchodzić nie mogę, pragnę jednak pomówić z czytelnikami o tym najniemoralniejszym pisarzu XIX-go stulecia, histeryku buduarowym, tem niebezpieczniejszym, że rozporządzającym całym arsenałem środków scenicznych: frazeologji, dowcipu, stylu—przy wielkim talencie dramaturga. Tak jest: Dumas syn ma talent, talent wielki, ale najzaciętszemu wrogowi nie życzyłbym, aby zrobił tyle szkody—nietylko swojemu narodowi, ale całej ludzkości—ile jej sprawił Dumas obroną tez i paradoksów, pozorami moralizatora społecznego.

W mojem przekonaniu Dumas syn jest, jak ów polip z „Pracowników morza”, od którego nie ma ratunku, bo ubezwładnia i elektryzuje, a siła jego tem większa, im bardziej niezdrowemi działa środkami. Histerja na nerwy, fałszywy sylogizm na brak logicznego gruntu, drobiazgowość obserwacji na niedojrzałe zaciekania psychologiczne, dowcip sceptyczny na chroniczny pesymizm, wreszcie pozorny cel moralny dla ludzi ciaśniejszego zakresu pojęć—oto jego broń na niewytrawnych przeciwników. Niby deista dla wątpiących—faktycznie szalbierz sumienia publicznego; aspirant do ideału—o najniższych instynktach zwierzęcia. Człowiek ten oczernia całą Francję—a jednak rej wodzi w jej literaturze;

Goblet: Jakie? Czyliż Niemcy nie robią u siebie wszystkiego, co im się podoba? Czy nie mobilizują, gdy im się chce?

Herbette: Bezwątpienia! Ale Niemcy są właśnie Niemcami i mogą sobie na wszystko pozwolić.

P. Goblet odwrócił się po tych słowach z niechęcią od Herbetta... Odwróćmy się i my ze zgorszeniem od tej frakcji narodu francuskiego, która trzyma się podobnej metody w ocenianiu warunków „godności i siły" swojej wielkiej ojczyzny.

Br. Z.

Wystawa hygieniczna.

II.

„Najlepszą jest woda"—śpiewa stary Pindar w swoich odach.

Złośliwi utrzymują, co prawda, że wesoły piewca grecki doszedł do tego trzeźwego przekonania nazajutrz po przepiciu się winem. I nie dziw, gdy przypomnimy, że w uroczej Helladzie w owe czasy wino było obrzydliwą miksturą, nie umiano bowiem właściwie fermentować soku winnego i kwaśny płyn mieszano z rozmaitemi balsamami i wonnościami, między któremi olejki, zbliżone do terpentyny, pierwsze zajmowały miejsce.

Ale nawet wobec dobrego wina, które przecie jedynie odświętnym może być napojem, najlepszą jest woda. Potrzeba wszakże, aby była *czysta, świeża, niezepsuta.*

Wobec tego, że woda, której za napój i do codziennego domowego użytku potrzebujemy, pochodzi z trzech źródeł, mianowicie: z naturalnych zbiorników (rzek, jezior, strumieni), ze źródlisk podziemnych, zkąd ją za pomocą pomp i studzien czerpiemy, i wreszcie z opadów atmosferycznych (deszcz, śnieg i t. p.), mógłby kto zapytać, z jakiego źródła woda jest najlepszą. Otóż na to, ściśle biorąc, odpowiedzieć można, że, o ile nie chodzi o przyjemny smak, każda woda może być do codziennego użytku dobrą. Potrzeba wszakże, aby była czystą, t. j. aby przedewszystkiem posiadała właściwy skład chemiczny, przyczem nadmienić wypada, że ilość rozpuszczonych w wodzie części mineralnych (największa w wodach studziennych) stanowi o tem, co zowiemy twardością lub miękkością wody, a co ją czyni mniej lub więcej przydatną do pewnych użytków domowych (gotowania niektórych pokarmów, mianowicie roślinnych, prania, czyli lepiej mówiąc, rozpuszczania mydła i t. p.)

Ważniejszem jeszcze jest, aby woda na domowe potrzeby używana nie zawierała obcych domieszek, ani zawieszonych (przedewszystkiem organicznych), co czyni ją *mętną*, a tem samem do użycia niemiłą, ani też rozpuszczonych zanieczyszczeń, co ją czyni poprostu *szkodliwą.*

Pod tym ostatnim względem szczególniejszy nacisk kłaść należy na produkta, powstające przy życiu oraz po śmierci i rozpadzie roślin, zwierząt i człowieka (a więc gazy powstałe przy gniciu i t. p.) oraz jego pracy i trudu, jako to odpływy wód fabrycznych. Wreszcie woda nie powinna być siedliskiem rozlicznych drobnoustrojów, raz jedynie przykrych jako męty, drugi raz zdrowiu szkodliwych, lub wprost zakaźnych, jak chorobotwórcze grzybki, pasorzyty oraz, co gorsza, liczne ich zarodki.

Gdy chodzi o *wodę do picia*, to oprócz czystości, pojmowanej w nadmienionem znaczeniu, przybywa jeszcze jedna cecha dobroci—*smak*, który sprawia, że nie z każdego źródła woda jest jednako dobrą, chociażby chemicznie i mikroskopowo zupełnie wszelkim wymaganiom odpowiadała. Bo chociaż pospolicie przy określaniu dobroci wody mówimy, że ma ona być *bez smaku* i bez zapachu, to jednakowoż orzeczenie to tak tylko pojmować można, że ma mieć smak właściwy, orzeźwiający, co, oprócz składu chemicznego, zawisło od ciepłoty wody, oraz od ilości pochłoniętego przez nią powietrza i kwasu węglowego. Woda *bez gazu*, jak pospolicie mówimy, a do tego ciepła, jest poprostu wstrętną do picia, chociaż, jak np. woda dystylowana, zupełnie jest czystą.

Zbytecznem byłoby dodawać, że woda do picia nie powinna mieć przykrej woni, ani wstrętnej barwy, bo to już w samem żądaniu jej czystości się mieści.

Zaopatrzenie siedzib ludzkich w obficie dostarczaną czystą, zdrową i smaczną wodę stanowi jedno z najważniejszych zadań społecznej hygieny. Do tego potrzeba wynaleźć obfite źródła wody, czy to podziemne (czerpane w stosownej głębokości i we właściwym gruntowym pokładzie), czyli też rzeki lub strumienie; zużytą, *resp.* odpadkami domowemi, miejskiemi, fabrycznemi itd. zanieczyszczoną, usuwać lub we właściwy sposób oczyszczać (filtrować, gdy zanieczyszczenie jest mechaniczne, odwaniać i uzdrowotniać, czyli asenizować właściwemi środkami, gdy jest zepsutą lub organicznie zanieczyszczoną) lub całkowicie usuwać, gdy zawiera chorobotwórcze domieszki.

Ku temu służy właściwe urządzenie mieszkań, umieszczenie zbiorników nieczystości zdala od źródeł, zkąd czerpiemy wodę, i cały ogrom najróżnorodniejszych przyrządów, robót ziemnych itp., które pod ogólnem mianem „kanalizacji" obejmujemy.

Cyframi ścisłemi dowiedziono olbrzymiego wpływu kanalizacji na zdrowotność miast oraz na mniejszenie śmiertelności ich mieszkańców. Dlatego to nawet bardzo znaczne wydatki, jakie większe miasta na urządzenie stosownej kanalizacji ponoszą, pomieścić należy w rzędzie wydatków najprodukcyjniejszych—zwiększają one bowiem najkosztowniejszy kapitał, bo kapitał zdrowia i życia ludzkiego, zadość czyniąc w zakresie fizycznym, a, co za tem idzie, po części i moralnym, wielkiej zasadzie światowładnej Romy: „*salus populi suprema lex esto*".

Pierwszorzędna hygieniczna doniosłość kwestji *wodnej* uwidocznia się też na naszej wystawie: obok wyników badań chemicznych i mikroskopowych wody, obok geologicznych i hydrologicznych danych, wpływających na jakość wody w Warszawie, oglądamy tu wytwornie wykonane wzory przyszłej kanalizacji naszego grodu, w postaci wspaniałego modelu filtrów miejskich i urządzonego z całą okazałością tunelu kanałowego, połączonego odpowiednio z umyślnie na ten cel zbudowanym domem mieszkalnym.

Dr. *F—n.*

Kłopoty młodego małżonka.

W białej, króciutkiej sukience,
Przez sznurek skakała pusta,
Płochej podobna sarence...
Jak wiśnie były jej usta;
Włos miała w kosę pleciony,
Oczka, jak gdyby tareczki,
I każdy stawał, zdziwiony
Wdziękiem tej zwinnej dzieweczki...

Ach, ona wiedziała o tem,
Że jej z swawolą do twarzy,
Więc gdy okrąża mnie lotem,
Nieraz—bywało—się zdarzy,
Żem, patrząc, tonął w zadumie,
A ona szydzi szczebiotem:

„Wszak prawda, pan tak nie umie!"

*

Potem... O, potem wyrosła
Z dziecka w prześliczną panienkę...
Główkę swą wyżej już niosła,
Choć krótką miała sukienkę...
Mówiła, że już jest dużą,
Że wprawdzie nie ma pretensji,
Lecz jej sukienkę przydłużą...
Że ją tak męczą na pensji,
I tyle zadają lekcyj,
I tyle trudzą—mój Boże!
Że aż podołać nie może,

---

bluzga błotem w oczy kobiecie—a ona go bierze za swego obrońcę; znieważa rodzinę—a rozdziela nagrody cnoty; rozrywa małżeństwa—a przyjmują go za rozjemcę w sporach; każe zabijać—ale zabrania rozwodów, a pozornie rehabilitując upadłych, w istocie uczciwych ściąga do błota.

Zanim przedstawię złowrogi wpływ Dumasa syna na nasze społeczeństwo i na naszą scenę — dzięki w znacznej części jałowej i bezmyślnej krytyce warszawskiej—pragnę wykazać stosunek tego autora do własnego jego narodu.

Przedewszystkiem myliłby się bardzo, ktoby chciał francuzów sądzić według Dumasa i jemu podobnych. Paryż, ów nowożytny Babilon, ma jakie trzy miljony ludności uczciwej, pracowitej i oszczędnej, ma parękroćstotysięcy cudzoziemców, którzy przyjeżdżają tam szukać zabawy, a nierzadko wyuzdanej rozpusty i którzy są głównym środkiem zarobku dla handlujących tąż zabawą — ewentualnie rozpustą. Ten towar, jak i każdy inny, podlega ogólnym prawom popytu i podaży; za cesarstwa napływ cudzoziemców był największy—rosła i demoralizacja; obecnie mniej napływu obcych gości—i poziom moralny stolicy się podnosi. Jeżeli odliczymy na żywioł ujemny i marnotrawców, bogatych próżniaków, którzy przecież w każdem społeczeństwie się znajdą, to po za tem spotkamy naród pracowity i oszczędny, a w życiu rodzinnem mniej poszlakowany może, niż przechwalający się z cnót domowych anglicy.

Nie dla takich to jednak Dumas syn pisze, nie ci stanowią jego klijentelę. Biorę sześć tomów kompletnego wydania jego dzieł i ani w jednej sztuce nie mogę znaleść ludzi średniego stanu, którzyby z własnej pracy żyć potrzebowali. Są to zawsze miljonerzy, dla których sam brak poważniejszego zajęcia wytwarza sztuczną atmosferę występku lub erotycznych zapałów, na gruncie lenistwa, nudy lub histerji opartych. Któżby śmiał przeczyć, że miłość jest jednym z głównych czynników życia, że bez niej nie byłoby równie historji jak i poezji; ale nikt nie przyzna, aby miała ona być jedynym i najważniejszym, a w tej formie, jak ją Dumas określa, może ona być tylko przywilejem, albo raczej plagą, trapiącą najzamożniejszych.

Ale przecież wśród tych zamożnych są jeszcze ludzie, którzy nie zamykają swojego życia w jednej wielkiej miłości lub dziesiątkach małych miłostek. Jeżeli weźmiemy przedstawicieli francuskiego legitymizmu, a więc bogatą szlachtę, to z tych część największa administruje sama swemi majątkami, zakłada towarzystwa rolnicze i ekonomiczne, prowadzi kampanje polityczne, służy w wojsku, w marynarce, pracuje dla nauki i sztuki. Czas ich jest zajęty pożytecznie dla kraju, a czystość obyczajów w rodzinnych zamkach taka, że doprawdy arystokracja całego świata wzorowaćby się na nich mogła. Sfery te są jaknajmniej zepsute, kobiety z nich prawie nigdy nie figurują na szpaltach *Figara*, chyba w asystencji mężów, gdy o wspaniałą ofiarę na cel dobroczynny chodzi.

Któż są zatem ci miljonerzy Dumasa, kiedy ich we Francji widać tak mało? chyba arystokracja drugiego cesarstwa, ale i ta zniknęła z upadkiem Napoleona i stolicy unika. Że to świat egzotyczny tylko, w bogatej wyobraźni autora „Damy kameljowej" w znacznej części poczęty, najlepszym dowodem „Francillon".

Byłem na przedstawieniu tej sztuki w „Komedji francuskiej"; grana jest przez najpierwsze siły tego teatru, pod kierunkiem samego autora, a więc zgodnie z jego intencją i wolą. Tymczasem aktorzy od początku sztuki zachowują się wprost nieprzyzwoicie; nie chodzi o to, co mówią, ale o to, co robią na scenie. Worms po większej części trzyma ręce w kieszeniach, Febvre rozwala się w fotelu, Trouffier rozciera sobie brzuch, gdy się skarży, że go boli. Są to wszystko artyści wybitni, umieją nosić frak i zachowywać się w salonie, a ktokolwiek był raz w salonie francuskim, ten wie o tem dobrze, że francuzi nie uzurpują przyznanego im ogólnie przymiotu wykwintnego ułożenia. A jednak w sztuce Dumasa figuruje margrabia, hrabia i sama arystokratyczna szlachta, wśród której tylko nieobecny baron Smith wydaje się nieco zagadkowym. Pierwsza myśl, jaka tem samem nasuwa się widzowi przez same skojarzenie pojęć, że salon Francillon jest jakimś salonem wyjątkowym, a jego towarzystwo chyba również wyjątek wśród francuzów stanowi.

I tak jest istotnie. Dla przeprowadzenia swoich tez wielki paradoksista czuje, że mu tło zwyczajne nie wystarcza; trzeba dobrze zamatować podkład, aby jaskrawość ogólnego tonu zbytnio nie wyskoczyła. Ten zarzut nieprawdy realnej nie ja pierwszy stawiam Dumasowi, tylko że jest on najbłahszym ze wszystkich, jakie mam do zrobienia i dlatego nie chcę go popierać cytatami poważniejszych krytyków Francji. Nie tu wcale wpływ jego, nie tu szkoda dla nas.

W przedmowie do „Żony Klaudjusza" Dumas syn jest najszczerszy; opowiada trochę własnej historyj i historję swojej pracy literackiej. „Urodziłem się dzieckiem nieprawem—powiada—i prześladowano mnie za to w szkołach do piętnastego roku życia... Po ośmnastu latach ojciec został moim przyjacielem i wprowadził mnie w hulaszcze życie Paryża; używałem też całemi siłami młodości i robiłem długi, potem przyrzekłem sobie spłacić długi, nie robić nowych, pracować i mówić prawdę. Zacząłem od „Damy kameljowej"... Doszedłem do przekonania, że ludzie błądzą najczęściej przez głupotę i z głupotą też rozpocząłem walkę".

Streszczam tu tylko ten szczyt blagi i arogancji, w którym Dumas narzuca się światu, jakby się zdawało, jako nowy apostoł szkoły zdrowego sensu. Opuszczam wprost powyższemu przeciwny ustęp, gdzie autor już nie głupotę ludzką zwalczać przychodzi, ale kreuje się na najwyższego znawcę miłości, najznakomitszego obserwatora stosunku mężczyzny do kobiety. A więc psycholog-specjalista w pewnym kierunku, skończony filozof-obserwator! Przyjmijmy to na chwilę za prawdę, nędzną blagę za dobrą monetę; stoimy wobec psychologa, filozofa; szukajmy jego ludzi i tez.

Będę brał na los szczęścia w ten sposób sztuki Dumasa, jak mi się książka otworzy.

Kazimierz Zalewski.

I musi szukać protekcji,
By jej ktoś zrobił ćwiczenie,
Lecz nie wie kogo zaczepi...

(Tu mi rzuciła spojrzenie)

„Pan-by to zrobił najlepiej!..."

*

Stało się!... Dziś już nie płocha...
Dziś już żoneczką jest moją!
Strasznie, ach, strasznie mnie kocha!..
Słudzy jej srodze się boją,
Ja nie, doprawdy!... ni trocha!...

Tylko mnie wielce to nęka,
Że gdy jej krawat jedwabny
Wiążę, a zadrży mi ręka,
I węzeł zrobię niezgrabny,
To ona zaraz mnie fuka.

„Popatrz! czyż taka to sztuka?
Niezdara jesteś! Rozumiesz?!..."

„Rozumiem, aniołku, ale..."

A ona wtedy w zapale:

„Et, idź już!... Ty nic nie umiesz!..."

Julian Mohort.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Słyszeliśmy, iż w sferach urzędowych powstał projekt wypracowania oddzielnych przepisów co do naturalizacji pruskich poddanych pochodzenia polskiego.

= W odnośnych sferach poruszono kwestję uregulowania hypotek osad włościańskich, urządzonych po roku 1871-ym, wbrew postanowieniu b. komitetu urządzającego (art. 3052).

= W Petersburgu, jak donoszą gazety miejscowe, ma powstać stowarzyszenie konsumentów, którzy zobowiązali się nie kupować cukru z fabryk związanych znaną umową kijowską, a nawet nie kupować nic w sklepach, mających rzeczony cukier na sprzedaż. Imiona niestowarzyszonych cukrowników ogłoszone będą w gazetach.

= Tutejszy komitet gieldowy postanowił prosić zarząd syndykatu cukrowego w Kijowie o nabycie i wywiezienie za granicę na rachunek polskich fabrykantów 2,200,000 pudów cukru.

= Najświeższe sprawozdanie o stanie przemysłu fabrycznego w gub. warszawskiej, bez m. Warszawy zaznacza wzrost produkcji we wszystkich niemal działach wytwórczości. Ogółem wartość produkcji wszystkich fabryk gub. warszawskiej, w porównaniu z ubiegłym okresem sprawozdawczym, wzrosła o 1,073,824 rs. Natomiast ilość robotników w tymże przeciągu czasu zmniejszyła się o 1,291.

= Z powodu oczekiwanego zjazdu astronomów zagranicznych do Rosji w celu obserwowania zaćmienia słońca powstała myśl, jak donoszą gazety rosyjskie, utworzenia stałej komisji międzynarodowej dla dokonywania obserwacyj fizycznych i astronomicznych.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza rozporządzenia, dotyczące porządku na Bielanach w czasie dwóch dni Zielonych Świątek. Oprócz naczelnika straży ziemskiej, w lasku bielańskim będą deżurowali komisarze cyrkułowi: podpułkownik Akimow, rotmistrz Zołotarew, kapitan Massino, z udziałem wielu oficerów, oraz dozorców policyjnych. Wszystkie ekwipaże, udające się na Bielany, winny opłacać rogatkowe przy wyjeździe z miasta, z powrotem zaś oddawać kwity. Ogólny nadzór nad porządkiem został powierzony pełniącemu obowiązki pom. oberpolicmajstra, podpułkownikowi Andzaurowowi.

= W dniu jutrzejszym, w godzinach od 11 do 1-ej po południu i od 7½ do 8-ej wieczorem, sprzedawane będą we wszystkich kasach biletowych stacji Warszawy kolei wiedeńskiej, bilety do pociągu spacerowego do Częstochowy, który wyjdzie z Warszawy w sobotę, o godzinie 4-tej zrana, powróci zaś z Częstochowy w poniedziałek po południu.

= Jutro rozpoczną się egzamina przejściowe i ostateczne w szkołach technicznych i trwać będą do d. 13-go czerwca. Egzamina wstępne naznaczono na d. 27-my sierpnia, początek zaś lekcyj na d. 1-y września.

= Pojutrze, o godz. 2-ej po południu, odbędzie się ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa przemysłowego Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie.

= Ulica Nowokrochmalna, z powodu układania rur gazowych, została dla przejazdu zamkniętą.

= Kurator okręgu naukowego, radca tajny Apuchtin, powrócił w dniu wczorajszym z Petersburga do Warszawy.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 5-tej po południu, członek stały komisji głównej do spraw włościańskich w gub. Królestwa Polskiego, p. Łazarewskij, podejmowanym będzie przez urzędników instytucyj włościańskich składkowym obiadem.

= Izba sądowa w dniu wczorajszym wydała wyrok w rozgłośnej sprawie p. Scipio del Campo, uniewinniający pozwanego; obrońcą p. C. był adw. Małkowski.

= Z teatru i muzyki.

* W dniu jutrzejszym dane będą następujące widowiska: w teatrze Wielkim „Zbójcy" (występ p. Żelazowskiego w roli Franciszka), w teatrze Rozmaitości „Szczęście małżeńskie" i „Mąż pieszczony", a w teatrze Nowym „Baron cygański".

* Na repertuar teatru Nowego wprowadzony zostanie pięcioaktowy obraz sceniczny J. K. Tyla, tłomaczony z czeskiego, „Córka podpalacza" („*Palicovu dcera*").

Ze sztuki tej rozpoczęte zostały w dniu dzisiejszym próby pamięciowe.

* Na scenie warszawskiej debiutować ma w sezonie bieżącym pani Baumanowa, artystka teatrów prowincjonalnych.

* Do wystawienia w teatrze Nowym przeznaczoną została oryginalna komedyjka w jednym akcie p. Franciszka Mielnickiego „Swaty na parkanie", grana z powodzeniem w teatrzyku dobroczynności.

* Z Krakowa donoszą nam, iż w d. 28-ym b. m. odbędzie się w teatrze miejscowym pierwsze przedstawienie pięcioaktowej sztuki p. Wincentego Rapackiego p. t. „Bogusławski i jego scena".

Autor osobiście kierować ma próbami.

= Z teatrzyków ogródkowych.

Za kilka dni, począwszy od środy przyszłego tygodnia, Melpomena ogródkowa odżyje.

Inaugurację teatrzyku „Bellevue" stanowić będzie dramat Marjana Jasieńczyka, odznaczony na konkursie Bogusławskiego, p. t. „Lena".

Prócz tego p. Puchniewski, posiadający dobre siły operetkowe, zamierza w tymże teatrzyku popisywać się kilkoma operetkami, jako to: „Niewiniątkiem z Belleville", „Naszyjnikiem z pereł" i... „Gasparonem".

Teatrzyk „Nowy-Świat" otworzy swe wrota „Wickiem i Wackiem" Przybylskiego, poczem wystawi „Nitouche", cieszącą się w r. z. niezwykłem powodzeniem, i dramat Ursyna p. t. „Ulana", napisany według powieści Kraszewskiego, z muzyką A. Sonenfelda.

Młoda dyrekcja, w osobie p. Sarnowskiego, nieznana dotąd u nas, a obejmująca tak nierenomowany teatrzyk, jakim jest „Nowy-Świat", ma w nim poczynić wiele ulepszeń, do których bez zaprzeczenia należy także usunięcie dotychczasowego niefortunnego... restauratora i zastąpienie go innym.

Dla miłośników Gambrynusa będzie to wiadomość nielada!

Dowiadujemy się również, iż dochód z dwóch pierwszych przedstawień we wszystkich trzech teatrzykach ma być podobno przeznaczony na cele dobroczynne.

= Ze sztuki.

* Mieliśmy sposobność obejrzenia świeżo przybyłego na wystawę sztuk pięknych obrazu prof. Wilhelma Lindenschmidta p. t. „Wjazd Alaryka do Rzymu".

Wielkich rozmiarów płótno, nadesłane bez ram, tymczasowo niedbale oparte o ścianę głównej sali, nie daje się ocenić szczegółowo.

Ekspozycja nastąpi dopiero w niedzielę.

Pomimo jednak nieprzyjaznych warunków, wysoka wartość tego dzieła przemawia za pierwszym rzutem oka.

Jest to chwila, w której Alaryk, król gotów, z powodu zatargów z rzymskim cesarzem Honorjuszem (w r. 409-ym po nar. Chr.), po długotrwałem oblężeniu Romy, wjeżdża zwycięsko do wiecznego grodu.

Tuż za królem postępuje duchowieństwo oraz dziewice z świętemi obrazami i krzyżem.

Mieszkańcy Rzymu witają Alaryka, który z chwilą swojego wjazdu położył tamę morderstwom, grabieżom i pustoszeniu miasta przez dzikie hordy gotów, zmieszanych z hunnami i zbiegłymi niewolnikami.

Przez ciąg trzech dni hordy te szerzyły bezkarnie mord i pożogę w murach miasta, oczekując przybycia monarchy.

Dzicz z jawną niechęcią opuszcza na dół miecze pod wzrokiem bohatera, który wjazd swój zaznacza jałmużną, rozdawaną pełnagim mieszkańcom z ręki dworzan.

Opłata za wejście na wystawę dla osób niebędących członkami wynosić będzie po kop. 40 w dni powszednie i po kop. 20 w świąteczne, od członków zaś nie będzie pobieraną oddzielna opłata.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych przybyła większych rozmiarów akwarela Stanisława Wolskiego p. t. „Szarża ułanów".

= Ze sportu.

O pierwszym dniu wyścigów w Moskwie dochodzą nas następujące szczegóły.

Do wyścigu o nagrodę „Wstępną" dla trzylatków stanęło osiem koni, w ich liczbie „Wołyń" p. T. Dorożyńskiego, i cztery konie z polskich stad, ale własność sportsmenów rosyjskich.

Ogier p. Dorożyńskiego był pierwszym na pół długości z nagrodą 1774 rs., przebywszy półtorej wiorsty w 1 minutę i 50 sekund.

„Wystawa" Aug. hr. Potockiego, która miała również brać udział w tym biegu, została wykluczoną na sesji członków większością głosów, wszakże istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż postanowienie to nie jest jeszcze nieodwołalnem.

W próbie czterolatków znany „Good Boy", który w r. z. przyszedł głowa w głowę z „Baronetem" L. hr. Krasińskiego, pozostał niespodziewanie bez miejsca; ten sam los spotkał znanego w Warszawie „Harry'ego", pochodzącego również z Krasnego.

W wyścigu „Zachęty" drugą nagrodę 151 rs. wygrała „Annunciata" p. T. Dorożyńskiego.

Drugi dzień wyścigów naznaczony jest na dzisiaj.

= Na lepsze.

Ruch handlowy w ciągu ostatniego miesiąca ożywił się i kilku kupców, narzekających na brak gotówki, dzięki zwiększonej sprzedaży, zdołało dojść do równowagi.

Ruch pomyślny zaznaczył się nawet tam, gdzie dotąd największa dała się odczuwać stagnacja, a mianowicie w dziale maszyn, narzędzi rolniczych i w ogóle wyrobów żelaznych.

Poprawiająca się wartość rubla odbija się pomyślnie na ogóle kupców; ajenci z Cesarstwa ciągle przybywają po zakup towarów.

Zawieszenie wypłat przez trzy firmy przypisać należy poprzedniemu niepowodzeniu, a nie stosunkom obecnym.

Charakterystycznem znamieniem chwili jest ponowny napływ kapitałów zagranicznych do naszego kraju, pomimo warunków niezbyt pomyślnych dla cudzoziemców.

= Po szklarzach blacharze.

Pamiętna nawalnica gradowa zbogaciła, jak wiadomo, warszawskich szklarzy.

Obecnie wielkiem powodzeniem cieszą się blacharze, obarczeni mnóstwem zamówień naprawy zepsutych dachów.

Jeden z majstrów otrzymał polecenie reparacji dwudziestu dwóch dachów.

Natura wzięła na siebie zadanie walki ze — stagnacją...

= Popłoch.

W dzielnicy nalewkowskiej, wskutek rozporządzenia władz skarbowych, zamknięto kilka sklepów, należących do cudzoziemców wyznania mojżeszowego.

Handlujący ci nie otrzymali zezwolenia na prawo prowadzenia interesów w kraju naszym.

= Nowe przedsiębiorstwo.

Kilka osób, na których czele stanął p. Tomasz Juszyński, wystąpiło z podaniem do władzy o zezwolenie założenia przedsiębiorstwa wycieczek po kraju i za granicę.

Szczegółowy projekt zamierzonego przedsiębiorstwa został złożony oraz oferta p. Juszyńskiego, który się zobowiązał w razie uzyskania koncesji wnieść kaucję w sumie 7,500 rs.

= Olbrzymia majówka.

W przyszłą niedzielę współpracownicy jednej z większych fabryk tutejszych odbędą wspólną składkową majówkę.

Na liście uczestników znajduje się około czterystu osób, włącznie z rodzinami pracowników.

Połowę kosztu ma ponieść zarząd fabryczny.

= Hydrognosta.

Oczekiwanym jest nowy odkrywacz źródeł w mieście naszem.

Nazywa się Horinsky i pochodzi z Temeszwaru.

= Parasolki z monogramami.

Do rzędu najświeższych nowości bieżącego sezonu należą parasolki, ozdobione olbrzymim monogramem, ręcznie haftowanym.

Nowy ten dowcip mody, odsłaniający do pewnego stopnia *incognito* każdej z dam, parasolkę taką noszących, znalazł na warszawskim bruku sporo zwolenniczek.

= Zmartwychwstaniec.

P. L. właściciel nieruchomości **w naszem mieście**, w r. 1867-ym wyjechał do Paryża.

Dwaj bracia wychodźcy, po upływie lat ośmiu, nie otrzymując żadnej wiadomości, udali się do paryskiego zarządu miejskiego z zapytaniem.

Odpowiedziano, iż L. rzeczywiście mieszkał przed kilkoma laty w stolicy Francji, „o ile się jednak zdaje" zmarł, a przynajmniej znikł bez wieści.

Na podstawie tego dokumentu pozostałe rodzeństwo podzieliło się majątkiem, wynoszącym około 35,000 rs.

W tych dniach najstarszy p. L. otrzymał list datowany z Madery, a podpisany przez... wrzekomo zmarłego, który donosił, iż po przepędzeniu lat kilkunastu w kolonjach angielskich w Afryce niebawem powróci do kraju.

List ten nie wywołał podobno szczerego zadowolenia pomiędzy braćmi...

= Zapomniana osobistość.

W tych dniach w grobie ubogich złożono zwłoki Marjanny Elżbiety Chmielewskiej, liczącej 88 lat wieku i oddającej się od lat kilkunastu żebraninie.

Chmielewska przed kilkudziesięciu laty znaną była na scenie, jako baletnica, i odznaczała się niepospolitą urodą.

W 1821-ym roku została wykradzioną przez jakiegoś markiza włoskiego, z którym wyjechała za granicę.

Dalsze jej losy nie są nam wiadome.

Może ktoś z osób starszego pokolenia przypomni sobie słynną swego czasu baletnicę, a ostatnio żebraczkę...

Przeskok nie musiał być gwałtowny, lecz życie Chmielewskiej obfitowało zapewne w rozmaite przygody, które doprowadziły ją w końcu do „kija i torby żebraczej"...

Karnawałowe życie najczęściej kończy się—popielcem.

= Przykra scena.

W dniu wczorajszym uczestnicy żałobnego orszaku na pogrzebie ś. p. Rufina Morozowicza byli niemile dotknięci niesfornością konia, zaprzężonego do karawanu.

Rumak ciągle się niepokoił, a na ulicy[Przejazd cały kondukt był wstrzymany i jeden ze służby pogrzebowej okładał kijem niesfornego konia.

Podobne sceny z końmi nieraz już zakłócały powagę pogrzebów.

Administracja karawanów winnaby tej niewłaściwości stanowczo zaradzić.

Cóż łatwiejszego, jak dobierać konie odpowiednio wytresowane?

= Fałszywe banknoty.

Znowu pojawiły się w obiegu fałszywe 10-rublowe banknoty.

Od osoby kompetentnej otrzymujemy wiadomość, iż falsyfikaty, pomimo względnie dobrego odrobienia, łatwo rozróżnić od prawdziwych.

Przedewszystkiem wszystkie mają jednakowy nr. 102,532 i rok 1884-ty.

Kolor zaś czerwieńszy i papier dość cienki dostatecznie na pierwszy rzut oka i za dotknięciem winny ustrzedz przed podejściem.

= Nie udało się.

W dniu wczorajszym, około godziny 9-ej wieczorem, do państwa R. pod nrem 176-ym na Pradze, przybył jakiś jegomość z torbą podróżną, oświadczając służącej, iż jest bratem pani R.

Ponieważ państwo R. znajdowali się w teatrze, służąca nieznajomego, pomimo takiej rekomendacji, wpuścić nie chciała.

Przybysz chciał forsownie wejść do mieszkania, wzywając stróża, który jednak uznał skrupuły służącej za słuszne.

Ostatecznie nieznajomy odszedł, grożąc, iż państwo R. ukarzą służącą.

Ostrożność jej przecie okazała się chwalebną.

Pani R. żadnego brata nie ma i nieznajomy, widocznie złodziej, wcale się później nie zjawił.

= Omal nie śmierć!

W dniu wczorajszym p. F., zamieszkały przy ulicy Śliskiej, powrócił do domu nad wieczorem, celem przebrania się z powodu zamierzonej wizyty.

P. F., obdarzony miernym wzrostem, pragnąc wyjąć sztukę odzieży, stąpił nogą do wnętrza starej jszafy.

Wątły mebel nie utrzymał wagi, przechylił się więc ku przodowi i zanim p. F. zdążył uciec, całkowicie przykrył nieszczęśliwego, który, padając na wznak, nie był w stanie oswobodzić się z niewygodnego więzienia.

Na szczęście zwabiony hałasem sąsiad przybiegł mu na pomoc i wydobył dość silnie potłuczonego z niepożądanej kryjówki.

= Kradzieże.

Między Muranowem a dworcem kolei nadwiślańskiej furmanowi Adamowi Niemirowskiemu skradziono z wozu pakę z towarem, wartości 170 rs.

Na ulicy Dzikiej pod nrem 17-ym, w mieszkaniu Jakóba Rosenbauma skradziono garderobę i rozmaite przedmioty na sumę paruset rubli.

= Schwytany.

W dniu wczorajszym pod nrem 3-im na ulicy Twardej została spełnioną na poddaszu gwałtowna, bo z wyłamaniem zamków, kradzież bielizny.

Uciekającego z łupem złodzieja przytrzymano.

Jest to Filip Frenkel, 18-letni wyrostek.

Łotr ten, pomimo młodych lat, trzykrotnie był już za spełnione kradzieże karany.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym w oknie domu pod nrem 3-im na Nowo-Wielkiej bawiła się czteroletnia dziewczynka, Fajga Edelsztejnówna, córka właściciela sklepu.

Piastunka, wywołana do kuchni, odeszła, a dziecko, przechyliwszy się straciło równowagę i z wysokości drugiego piętra wypadło na bruk uliczny.

Podniesiono dziewczynkę ze strasznemi obrażeniami na całem ciele.

Słaba jest nadzieja utrzymania jej przy życiu

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym pod nrem 159-ym na Pradze, Ruchla Fisibatowa przewróciła lampę naftową, w skutek czego wynikł pożar.

Fisibatowa przy pomocy domowników zdołała ogień ugasić, sama jednak uległa bolesnym poparzeniom.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej w pobliżu dworca kolei wiedeńskiej dorożkarz nr 892 przejechał Marjannę Pokorską.

Podniesiono ją z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym, na chwilę przed nadjeżdżającym pociągiem petersburskim, położył się na szynach jakiś człowiek, przyzwoicie ubrany.

Widząc to dróżnik, zdążył dobiedz do plantu i nieznajomego odciągnąć.

Kilka sekund decydowało tu o życiu nie jednego, lecz już dwóch ludzi.

Niedoszły samobójca, wyrwawszy się z rąk dróżnika, począł uciekać i pomimo natychmiastowej pogoni zdołał umknąć.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** otrzymujemy od komitetu wystawy krajowej pismo następujące: „Komisja artystyczna wystawy krajowej postanowiła na posiedzeniu d. 23-go maja uzupełnić listę komisji gospodarczej, przybierając czterech członków, którymi są pp. Bolesław Wołodkowicz, Rybkowski, Ajdukiewicz i Bronisław Stempiński. Następnie obrano specjalnych delegatów, których zadaniem będzie zająć się osobiście wyszukaniem dzieł sztuki polskiej z ostatnich lat 20-tu oraz przedmiotów, kwalifikujących się do działu archeologicznego. Takimi delegatami obrano na *Kraków*: pp. hr. Zygmunt Cieszkowski, Cynk, Michałowski, Römer i Stachiewicz; na *Warszawę*: Wrotnowski, Gerson, Witkiewicz, Aleksander Gierymski, Pietkiewicz (Pług), Horowitz i Franciszek Kostrzewski; na *Lwów*: hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Młodnicki, Łoziński, Zacharjewicz; na *Poznań*: hr. Engeström, Adam Sierakowski, pułkownik Zakrzewski; na *Paryż*: hr. Konstanty Przezdziecki został uproszony, ażeby, udając się do Paryża, zechciał sam na miejscu obrać delegatów i poprzeć sprawę wystawy za granicą."

× **Operacja krtani**, którą najsłynniejszy laryngoskop angielski, Morell Makenzie, dokonał w sobotę na pruskim następcy tronu, skończyła się wyjęciem polipa większych rozmiarów, aniżeli ten, który wyjęto już przed kilkoma tygodniami. W Niemczech pocieszają się jednak, że sprawa z polipem łatwiejszą jest, aniżeli z rakiem. Do narośli dostać się było można przez jamę ustną bez rozcinania krtani, co także zmniejszyło znacznie niebezpieczeństwo. Dotąd czuwali nad chorobą następcy tronu: profesor kliniki wewnętrznej, Gerhard, i specjalista w chorobach krtani, prof. Tobold; operacji wszakże dokonał sam dr. Makenzie, w obecności prof. Bergmana.

× **Zapis dwudziestomiljonowy.** Alfred Motte, przemysłowiec z Roubaix (Francja północna) zapisał testamentem miastu 425,000 franków, z warunkiem, aby kapitał, złożony do banku na procent składany, podniesiony został dopiero po stu latach. W r. 1987-ym kapitał dojdzie do sumy dwudziestu miljonów i użyty będzie na budowę domów dla robotników.

× **Niedyskretna księga.** Pewna dama, pośrednicząca w zawieraniu małżeństw, miała w tych dniach we Frankfurcie spór prawny przed sądem. Zażądano przedstawienia ksiąg handlowych dla zbadania rozległości „interesu". I otóż wykazało się, że 17-tu adwokatów i urzędników sądowych (naturalnie nieżonatych), z których kilku było obecnych tej scenie, figurowało w księdze faktorki w liczbie klijentów, żądających dostarczenia bogatej żony. Można sobie wyobrazić wesołość, jaką to odkrycie wywołało w całem zgromadzeniu.

× **Specjalność.** W New-Yorku założono w tych dniach specjalną fabrykę „nakolanników", czyli poduszek dla artystek, które zmuszone są czołgać się na kolanach dla ubłagania srogich ojców lub obrażonych mężów. Fabryka produkuje także tańsze „nakolanniki" dla służących, zajętych froterowaniem lub myciem podłóg, zalecając paniom domu, aby pośpieszyły ofiarować przyrządy owe swym służącym... na gwiazdkę.

× **Także zmowa!** Dziewczęta miasteczka Newton (New-Jersey) utworzyły towarzystwo, którego celem jest „odrodzenie moralne" młodzieży. Kobiety, chcące wstąpić do stowarzyszenia, muszą podpisywać deklaracje, iż żadna nie odda ręki człowiekowi, który pije gorące napoje lub pali tytuń. Trafiła jednak kosa na kamień, gdyż młodzież Newtona, uważając wymagania dam za zbyt surowe, urządziła kompletną zmowę i poczęła szukać małżonek w okolicznych miastach. Ciekawa rzecz, co zrobią dziewczęta wobec tego orygi..alnego bezrobocia?

Nekrologja.

† Ś. p. Marcelli **Presser**, wychowaniec b. szkoły kadetów w Kaliszu, następnie naczelny kontroler buchalterji w b. komisji rządowej przychodów i skarbu, kawaler orderów, emeryt, ostatnio kasjer Banku Dyskontowego warszawskiego, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 24-go maja 1887 r., przeżywszy lat 69. W ciężkim smutku pozostała żona z córką i synami, zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 28-ym maja, to jest w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—1817—

† Ś. p. Antoś **Tischler**, żył rok i mies. 6, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, powiększył grono aniołków dnia 25-go maja 1887 r. Pogrążeni w ciężkim smutku rodzice zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu z domu № 7 przy ulicy Ciepłej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—1813

† Ś. p. Konstancja z Wygonowskich **Snieżko**, wdowa, obywatelka ziemska gubernji grodzieńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 25-ym maja 1887-go roku, przeżywszy lat 72. W głębokim smutku pozostali synowie i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno, w dniu 28-ym maja, to jest w sobotę, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. 4—1800—

† Ś. p. Jan Karol Fryderyk **Tetzner**, pastor parafji węgrowskiej, w dniu 5-ym maja r. b. przeniósł się do wieczności przeżywszy lat 71. —1809—

† Dnia 28-go maja, to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** rano w kościele św. Aleksandra, przed ołtarzem N. Marji Panny, odbędzie się msza żałobna za spokój duszy ś. p. Marji z Nowaczyńskich **Wróblewskiej**, najlepszej matki, najzacniejszej obywatelki i najszlachetniejszej niewiasty, zmarłej w dniu 30-ym maja 1881 r. w mieście gubernjalnem Radomiu. Na nabożeństwo to nieutulony w żalu i stroskany syn z żoną i wnuk zapraszają: ojca, braci, siostry i całą rodzinę, oraz przyjaciół i znajomych zmarłej, jako w szóstą bolesną rocznicę jej zgonu. 3—616—

† Dnia 27-go maja, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, jako w rocznicę śmierci, odprawione będzie w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Aleksandra **Połujańskiego**, b. komisarza leśnego b. kom. rząd. przych. i skarbu, oraz redaktora *Gońca leśnego*, na które pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —1806—

† Dnia 27-go maja, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci ś. p. Zofji z Wąsowskich **Stojowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —1798

Z CESARSTWA.

Kwestja kolonizacji, poruszona przez *Now. wr.* z powodu zamierzonego otwarcia u nas banku włościańskiego, stanowi znów treść innego artykułu w tej samej gazecie. Tym razem chodzi o kolonizację Rosji przez słowian. Organ p. Suworina, zaznaczywszy, że państwo popierało dotychczas wychodźtwo słowian do Rosji, zapytuje: o ile ono było korzystnem dla stron obydwóch? Z pomiędzy kolonistów-słowian wyróżnić należy czechów, osiadłych na południu Rosji. Ci są oczywiście pożądańsi tutaj od niemców. Wprawdzie:

„czysto rosyjska kolonizacja w częściach zachodniej i południowej Rosji europejskiej jest najbardziej pożądaną, lecz czesi przeszkadzać jej nie mogą. Czesi i inne narodowości słowiańskie zawsze prędzej zasymilizować się dadzą i to w najbliższem pokoleniu."

Jednakże — mówi gazeta — emigracja słowiań-

ka osłabia przedewszystkiem narodowość, dostarczającą emigrantów.

„Jest to niewątpliwa prawda, chociaż, być może, gorzka, a da się zastosować nietylko do czechów. Emigracja, rozrzedzając ludność, odbiera jej niezbędną oporność elastyczność w walce z elementami obcemi, duszącemi p. w Galicji miejscową narodowość rosyjską. Inteligencja niewątpliwie nie uległaby tak łatwo germanizacji, polonizacji i wpływom żydowstwa, gdyby sama w sobie najdowała siłę do oparcia się tym wpływom. Taką siłę, pomiędzy innemi, stanowi zachowanie ziemi w rękach słowiańskich; emigrant traci grunt i tem samem dopomaga do przechodzenia ziemi w ręce cudze, często szkodliwe. Na wydarciu ziemi z rąk polskich opiera się też przedewszystkiem polityka antipolska Bismarka w Poznańskiem."

A więc obie strony na kolonizacji nie wygrywają, *Now. wr.* rekomenduje inne środki, pożyteczniejsze:

„Jeżeli każde plemię słowiańskie będzie samodzielnie odpierało obce wpływy i broniło swego języka, ziemi, religji etc., to w tem znajdzie się źródło dobrych nadziei dla przyszłej polityki wszechsłowiańskiej. Doświadczenie wykazało, iż na drodze tylko pomocy materjalnej i opieki nad słowianami zachodnimi i południowymi ze strony Rosji — nie wiele osiągnąć można korzyści dla słowiańszczyzny wogóle. Samodzielność słowian w swych krajach, energja w walce południowej i zachodniej słowiańszczyzny z obcemi elementami cudzoziemskiemi, przy moralnem poparciu ze strony Rosji — oto najwłaściwsza droga."

P. Iłowajski, który już raz „ostrzegał" w *Mosk. Wied.*, iż incydent Schnaebelego był obliczony „jedynie" na odwrócenie uwagi Rosji od półwyspu Bałkańskiego, pomieszcza znów w łamach tegoż pisma „Jeszcze ostrzeżenie", zaznaczając, iż kwestja bośnijska i kongresu berlińskiego jest nowym figlem Bismarka z tym samym celem.

„Nie sądzę — mówi autor „Ostrzeżenia" — aby Bismark istotnie uważał nas za tak naiwnych, iż możemy uwierzyć jego pseudo-wyjaśnieniom. Tu chodzi o wygranie czasu do obrabiania własnych interesów na południowschodzie Europy. Kilka tygodni przejdzie w gorącej polemice o rzeczywistych winowajcach okupacji Bośnij i Hercegowiny, a tymczasem znajdzie się znów jakiś nowy pomysł do odwrócenia naszej uwagi od półwyspu Bałkańskiego i od Azji środkowej. Już dziś wielu gotowych jest uwierzyć, że Bismark chętnie wciągnąłby nas w wojnę z Anglją, byleby zostawić sobie pole na południo-wschodzie Europy."

Nie jest to nowe odkrycie dla prasy rosyjskiej, która kilkakrotnie przemawiała już w tym sensie.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

W papieskiej alokucji poniedziałkowej Ojciec św. mówił naprzód o pokoju religijnym z Prusami, darząc słowami uznania biskupów i deputowanych katolickich w Prusiech za pomoc użyczoną Stolicy Apostolskiej w dziele przywrócenia tego pokoju. Dawniejsze uciążliwe prawa zostały częścią usunięte, częścią złagodzone. „Jakkolwiek niejedno jeszcze zostaje do poprawy, cieszyć się wszakże należy z rezultatów osiągniętych, zwłaszcza z wskrzeszonej swobody akcji Papieża w łonie kościoła pruskiego. Nie wątpimy, że lepsze jeszcze wyniki osiągniemy w innych częściach Niemiec, zwłaszcza w Hesji. Daj Boże, aby Włochy, które szczególnie są nam drogiemi, z pojednawczego ducha, jakim przejęci jesteśmy dla narodów, również odniosły korzyść. Pragniemy żywo, aby usunęły one złowrogi spór z Papiestwem, którego godność łżoną jest ustawicznie przez sprzysiężenie fanatyków. Środkiem do utorowania zgody jest przywrócenie takiego stanu rzeczy, który usuwałby Papieża z pod wpływu wszelkiej obcej władzy i zwrócił mu istotną wolność, nie szkodliwą dla interesów Włoch, ale silnie owszem do ich dobra przyczynić się mogącą."

W Brukselli już w poniedziałek rozpoczęły się poważne demonstracje na rzecz zmowy robotniczej. Policja rozpędziła tłumy, które skupiły się około godz. 10-ej wieczorem, przyczem demonstranci stawili opór, używając kijów. Pewien ajent policyjny został pchnięty nożem. Wołano: „Niech żyje zmowa! Niech żyje rzeczpospolita!" Okręg Charleroi przepełniony jest wojskiem, dlatego panuje w nim względny spokój. Z Chatelet wyruszyła wprawdzie banda 300—400 strejkujących robotników, z czerwonym sztandarem na czele, udając się do Brukselli; po drodze miała ona połączyć się z innym oddziałem, dążącym z Farciennes. Głównem ogniskiem zmowy są w tej chwili Gilly i Chatelet, w okręgu węglowym Charleroi.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Kraków 26-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Następca tronu przyrzekł objąć protektorat wystawy krakowskiej.

Berlin 26-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Magistrat poznański wystąpił w drodze urzędowej przeciw tamtejszemu cechowi strzeleckiemu, z powodu wybrania zarządu z samych polaków.

Berlin 26-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Następca tronu nie był obecnym na obiedzie wczorajszym na cześć przybyłego tu wielkiego księcia Toskany, z powodu trwającej konsultacji lekarskiej.

Berlin 26-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Z powodu cierpienia następcy tronu dwór cesarski nie przybędzie prawdopodobnie do Kielu na inaugurację budowy kanału łączącego morze Baltyckie z Północnem.

Bruksella 26-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wiadomości z widowni zmowy brzmią coraz groźniej. Ruch przybiera stanowczo charakter rewolucyjny.

Bruksella 26-go maja. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Defuisseaux wydany został przez władze francuskie Belgji. Proklamacja jego, przed uwięzieniem ogłoszona, powiada: Jeżeli izby nie zostaną rozwiązane, a wybory powszechne rozpisane, natenczas wszyscy robotnicy w Zielone świątki wyruszą do Brukselli, aby wymusić przyznanie im prawa. Zmowa ogarnia już obydwa brzegi Meuzy. Gwardja w Brukselli zmobilizowana. W fabrykach Coquerille'a 11,000 robotników strejkuje. Odzywają się już głosy wprost rewolucyjne, żądające zniesienia konstytucji i zwołania konstytuanty.

Paryż 26-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Zapewniają, że Freycinet przyjął nareszcie misję utworzenia gabinetu.

Paryż 26-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Ataki prasy nieprzejednanej przeciw Grévy'emu przybierają ton coraz gwałtowniejszy. *Intransigeant* i *Lanterne* powiadają, że naród powitałby z żywem zadowoleniem abdykację Grévy'ego. Nawet umiarkowańsze organa zarzucają mu, że nie pozwolił Freycinetowi zatrzymać jen. Boulangera, i że dlatego ofiarował misję utworzenia rządu Duclercowi, ponieważ tenże był gotów oddać tekę wojny jen. Billotowi. Tymczasem Duclerc zaprzecza w ogóle, aby od Grévy'ego otrzymał rzeczoną misję; czynił on próby na własną rękę, których zaniechał, dowiedziawszy się, że Grévy powierzył we wtorek to zadanie Floquetowi. Do gabinetu Floqueta wejść mieli: Flourens, Rouvier, Boulanger, Boysset, Granet, Etienne i Lockroy. Flourens jednak zdecydował się nie wejść do gabinetu wspólnie z Boulangerem, a prezydent lewicy umiarkowanej Raynal oświadczył, że stronnictwo jego nie mogłoby popierać gabinetu, złożonego przeważnie z żywiołów radykalnych.

Paryż 26-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Dzienniki donoszą o nowej kombinacji ministerjalnej, wedle której prezydjum gabinetu objąłby Duclerc. Tekę wojny w takim razie oddałby jen. Boulanger w ręce komendanta Paryża, jen. Saussier.

Rzym 26-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Poniedziałkowa allokucja papieska sprawiła głębokie wrażenie. Wynika z niej, że Papież porzucił zasadę *non possumus*, żąda niepodległości Watykanu, wszakże nie mówi o odebraniu Rzymu Włochom.

Londyn 26-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W umowie zawartej z Turcją Anglja zastrzegła sobie, iż do niej wyłącznie należy osądzenie, czy zewnętrznemu lub wewnętrznemu pokojowi Egiptu zagraża niebezpieczeństwo, wymagające ponownego wkroczenia wojsk angielskich.

Bombaj 26-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Emir Abdurrahman oświadczył, że osobiście wyruszy przeciw ghilzajom, jeżeli dowódzcom jego nie powiedzie się stłumić powstania.

Petersburg 26-go maja. (*Tel. Aj. półn.*). — *Nowosti* donoszą, iż w celach poparcia wywozu zagranicę spirytusu, wniesione zostało do rady państwa podanie, aby na przyszłość, zamiast odliczania z ogólnej ilości spirytusu pewnej części bez akcyzy na premjum i na stratę w drodze, wydawano eksporterom po 8 kop. za każdy stopień spirytusu, mającego nie podlegać akcyzie. Premja pieniężne tego rodzaju projektuje się wydawać od dnia 1-go stycznia r. p.

KATASTROFA W PARYŻU.

Paryż 26-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wczorajszego wieczoru uległ katastrofie pożaru sławny i zasłużony w historji sztuki francuskiej teatr Opery komicznej.

Pożar wybuchnął w czasie przedstawienia i pomimo zręcznego ratunku pochłonął gmach teatru.

Na okrzyk „pali się!" widzowie licznie zgromadzeni rzucili się, pomimo nawoływań przezorniejszych, całą masą do wyjścia, wskutek czego nastąpił tłok nie do opisania.

W tłoku tym znalazło śmierć wiele osób.

Do tej chwili (godzina 10 minut 50 zrana) z gruzów wydobyto 19 zwłok zwęglonych lub uduszonych.

Rannych skonstatowano dotąd przeszło 60.

Z innego źródła..

Paryż 26-go maja, godz. 9-ta zrana. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Wczoraj, podczas przedstawienia „Mignon" Thomasa, wybuchnął w Operze komicznej pożar.

Było po godzinie 9-ej, gdy ogień objął gmach od strony bulwarów. Tłumy przerażonych widzów obległy miejsce katastrofy. Na twarzach otaczających teatr maluje się panika, przeczuwają bowiem, że zgromadzona we wnętrzu teatru publiczność padnie ofiarą wypadku. Istotnie wkrótce poczynają krążyć pogłoski o uduszeniu się wielu osób.

O godzinie wpół do 11-ej zapewniają, że parter i loże ocalone. Widok wszakże przerażający.

Z dachów i krużganków płonącego teatru ludzie wołają rozpaczliwie o pomoc. Kobiety rwą sobie włosy i mdleją, stojąc na punktach najbardziej zagrożonych, gdzie najlżejsze nieostrożne przechylenie się grozi upadkiem w przepaść, wypełnioną ogniem i dymem.

O godzinie 11-ej sygnalizują, że ogień powstał na scenie. Większa część publiczności podobno ocalona, lecz za to galerje, robotnicy i personel teatralny zagrożone. O tej porze znaleziono już osiem trupów, które padły ofiarą nie ognia, lecz paniki.

Tancerki i śpiewaczki krążą w lekkich teatralnych kostjumach po dachach, błagając o ratunek.

O godzinie 12-ej w nocy skonstatowano śmierć dwudziestu robotników. W sąsiednich aptekach lekarze ratują rannych i omdlałych, których znoszą coraz więcej. Znaleziono trzy zwłoki kobiet.

Szczegółowe sprawdzenie wszystkiego jeszcze nie możliwe. Ogień ugaszony.

Paryż 26-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Miasto jest pod wrażeniem strasznej klęski, jaka dotknęła najpopularniejszy w sferach inteligencji francuskiej teatr Opery komicznej. W izbie deputowanych mówiono niedawno, że teatr ten jest narażony na niebezpieczeństwo spalenia. Rząd odpowiedział, że wszystkie teatra się palą.

GIEŁDA.

Warszawa, 26-go maja.

Weksle krótkoterminowe na **Berlin** płacono 54.35, 54.30, 54.27½, 54.25, żądano 54.40.

Weksle krótkoterminowe na **Londyn** oddawano po 11.03, żądano 11.05.

Weksle krótkoterminowe na **Paryż** sprzedawano po 43.92½, 43.90, 43.87½, przy chęci osiągnięcia 44.05.

Weksle krótkoterminowe na **Wiedeń** płacono po 87, 86.95, 86.90, przy żądaniu 87.15.

Listy likwidacyjne w odcinkach dużych po 93.50 bez ruchu, odcinki małe kupowano po 93.10, przy żądaniu 93.25.

Pożyczki wschodnie I i II emisji kupiono po 100.10, żądano 100.35, III emisji po 101 do nabycia.

Nową pożyczkę wewnętrzną kupowano po 85.50, 85.60, żądano 85.75.

Listy zastawne ziemskie serji I, II, III i IV 101.35, 101.30 w tranzakcjach i po 101.50 w żądaniu, poszukiwano je po 101.25 bez oddawców. Serję V-tą zapłacono po 100.20, żądano po 100.35.

Listy miejskie serji I po 100, II po 99.75, III i IV po 98.50, V po 98.40 notowano w żądaniu.

Obligi kanalizacyjne w odcinkach dużych kupiono po 95, żądano po 95.25, małe odcinki kupić można było po 95.

Z akcyj poszukiwano ogniowych po 198 bez oddających.

Godzina 12. Usposobienie dla walut obcych bardzo słabe, kursa końcowe za dobry papier płacone.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 26-go maja r. b.

Dziś dostawiono *pszenicy* 500 korcy, *żyta* 500 korcy. Ostatnie ziarno z próbek, głównie ze stacji „Praga" kolei terespolskiej i petersburskiej. Wskutek zatwierdzonego cła na zboże w Austrji, żyto, które dotychczas do państwa tego od nas wywożono, obecnie musi pozostać w kraju. W następstwie tej okoliczności, usposobienie na żyto było już dziś chwiejne i ceny w niektórych razach niższe. *Pszenicę* wyborową z odstawą do wiatraków kupowano po rs. 7.80 do 8, średnią po 7.77½ korzec. *Żyto* wyborowe płacono po rs. 4.87½ do 5 rs., średnie 4.80, ordynaryjne 4.60. Młyny mechaniczne, które zaopatrzone są w towar nie kupowały wcale, przewidując, że wkrótce taniej go nabędą. *Owsa* dowozy małe, ceny niezmienione, płacono korzec rs. 2.60, 2.70, 2.80 do 3 rs. *Siana* i *słomy* na detal. Partja łubinu nie znalazła amatora.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Gioconda" (występ panny Hermanówny i pana Coppola). Jutro: „Zbójcy" (występ p. Żelazowskiego). — *Rozmaitości.* Dziś: „Francillon". Jutro: „Szczęście małżeńskie" i „Mąż pieszczony".— *Nowy* (ulica Królewska). Dziś: „Omal nie zbrodnia" Jutro: „Baron cygański".

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów na prowincji dołącza się tabela wygranych czwartej klassy 148-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 26-go maja 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	54.40	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.05	—.—
Paryż 100 franków „ „	44.05	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	87.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ „ m.	101.50	101.25
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99.75	—.—
„ „ „ III	98 50	—.—
„ „ „ IV	98.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	93.50	—.—
„ „ „ małe	93.25	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.35	—.—
II „ „ rs. 100	100.35	—.—
III „ „ rs. 100	101.—	—.—
4% nowa pożyczka	85.75	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 203¼
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 72½
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 33
Od Listów likwidacyjnych kop. 184¾
Od Obligów m. Warszawy kop. 56¾

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 26-go maja 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	777	—
„ „ wyborowa .	—	—	780	800
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	487	500
„ średnie	—	—	480	485
„ wadliwe	—	—	460	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	260	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 25-go maja 1887 r.
Hurt. skład. Wiadro 7.99⁵—8.02⁶
„ Garniec 2.60—261.

MŁODY CZŁOWIEK

władający językiem niemieckim, rossyjskim i francuzkim, znający podwójną buchhalterję i korespondencję, oraz czynności kantorowe z pierwszorzędnemi świadectwami, mogący złożyć kaucji kilka tysięcy rubli, pragnie otrzymać miejsce w jakim kantorze lub fabryce. Łaskawe **oferty** pod lit. **T. W. 2000**, uprasza się przesłać do Biura Ogłoszeń w Warszawie, Senatorska 26. 1055R

Potrzebny MASZYNISTA

(tutejszy poddany), (Werkmeister), **do tartaku z 2-a gatrami. Pensja miesięcznie rs. 35,** mieszkanie etc. Miejsce stałe, pensja z czasem podwyższa się, jeżeli tartak prowadzonym będzie z zadowoleniem właściciela. Oferty pod **O. G.,** do Rajchmana i Frendlera w Warszawie, ulica Senatorska № 26. 1051R

Folwark Zalesie

położony w pow. Miechowskim, gub. Kieleckiej, 15 wiorst od Krakowa, tuż przy szosie Warszawskiej, przestrzeni m. 138. gleby pszennej bez służebności, z budynkami w średnim stanie, z obsiewem kompletnym, do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa. Summa Tow. Kred. rs. 6,000; reszta wymagalna.

Wiadomość u właściciela w Wilkowie p. Słomniki. 927

Do sprzedania w mieście gubernjalnem, przy kolei

POSESSJA

składająca się z jednego domu drewnianego o 8-iu pokojach, stajni, wozowni, dużej szopy drewnianej na składy i z $1^1/_2$ morga placu. Obecnie w posessji tej mieści się skład drzewa, oraz materjałów budowlanych, jedyny w mieście, któren wraz z posessją może być sprzedanym. Oferty pod lit. D. K., przyjmuje Biuro Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, w Warszawie. 1054R

Skład Płótna Jarosławskiego

pod firmą

„MAGAZYN MOSKIEWSKI",

Bielańska № 7, w Hotelu Krakowskim.

znów otrzymał w wielkim wyborze **płótna Jarosławskie** na koszule i prześcieradła, **Obrusy** białe i kolorowe, **Serwety** stołowe i deserowe, **Ręczniki, Kołdry pikowe, damską i męzką bieliznę, Szyrtyng, Kreton, Madapolam, Kanifas, Nansuk** i inne wyroby bawełniane, **Pończochy, Skarpetki** i t. p.

Magazyn uważa za zbyteczne rozwodzić się o dobroci i taniości towarów, gdyż zjednana w ciągu krótkiej dopiero egzystencji składu renoma i wdzięczność stałych klijentów, są dostatecznem świadectwem sumienności firmy i dobroci towarów, to też tych samych zasad sprzedawania prawdziwie dobrego towaru po możliwie nizkich cenach, skład trzymać się będzie i nadal, ażeby tą drogą osiągnąć jaknajwiększy obrót.

Magazyn przyjmuje obstalunki na wszelkiego rodzaju bieliznę męzką i damską i wykonywa takowe sumiennie i w jaknajkrótszym czasie.

Cenniki wysyłają się na żądanie. 945R

Firma odpowiada tylko za dobroć towarów kupionych przy ulicy Bielańskiej № 7, w Hotelu Krakowskim, w Magazynie Moskiewskim.

WINA SZAMPAŃSKIE.

Handel Win, Towarów Kolonjalnych, Delikatesów i Owoców

STANISŁAWA URSTEIN,

Krakowskie-Przedmieście Nr 1, wprost Kopernika,

poleca znaczne zapasy Win Węgierskich, Francuzkich oryginalnych, Kijachtyńskich, Kaukazkich i Krymskich, po cenach przystępnych. Wódki i Likiery zagraniczne, Cognac kuracyjny, oraz rossyjskie Wódki znanej firmy Keller et Comp. w Petersburgu.—Piwo, Porter angielski. Jabłka Tyrolskie, Trufle, Pasztety Strasburskie i inne konserwy, wszelkie Nowalje, Sery: Chester angielski, Raam holenderski i t. p.—Wszelkie Towary Lolonjalne, po cenach znacznie zniżonych. 1001

WINA FRANCUZKIE.

Nauka i wychowanie.

Paryżanka z trzyletniem świadectwem, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 8987

Nauczycielka młoda, polka, z patentem pedagogicznym z Rosji, posiadająca języki, muzykę wyższą (konserwatorjum), poszukuje miejsca na 3—4 miesięcy. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 8395

W dyplomowanym zakładzie rękodzielniczym dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, strojów, krawatów, koronek, robót dżetowych, malowania, introligatorstwa. 6598

Uczeń warszawskiej szkoły handlowej, mogący udzielać przedmiotów matematycznych i specjalnie handlowych, poszukuje miejsca na wsi, na czas wakacyjny. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod literami K. S. 1201

Osoba z konwersacją francuzką, średnią muzyką, niemieckim i ruskim poszukuje miejsca do zaopiekowania się dziećmi i t. p. Łaskawe oferty: Nowogrodzka № 33, m. 17, u p. Dobrowolskiej. 8884

Nauczyciel z kilkoletnią praktyką, poszukuje lekcyj, przygotowuje młodzież do szkół, może wyjechać. Koszykowa № 38, mieszk. 18. Jan Więckowski. 1210

Potrzebną jest osoba, do udzielania lekcyj na fortepianie, za obiad. Wiadomość: Danilowiczowska № 4, m. 29. 9069

Osoba młoda, znająca języki, konwersacje francuzką, muzykę, życzy wyjechać do towarzystwa lub do dzieci. Mazowiecka 20, mieszkania 22. 9086

Potrzebne francuzki demi-gouwernante, zaraz. Biuro nauczycielskie Z. Jasińskiej. Berga № 6. 9073

Poszukuje się nauczyciela języka włoskiego. Oferty wyłącznie piśmienne należy adresować: Warszawa lit. C. Plac Warecki, gmach pocztowy, mieszkania № 2. 1230

Na czas wakacji, potrzebna jest na wieś, rodowita francuzka, w średnim wieku lub starsza, do konwersacji i dwóch godzin lekcyj, do dwojga dzieci 10-letnich. Bliższa wiadomość: miasto Węgrów (powiatowe), pod literami Z. J. G. 9066

Posady i prace.

Potrzebny jest chłopiec do sklepu galanteryjnego. Marszałkowska № 111. 9005

Panny. Potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdolnione, oraz podręczne do fabryki kreplisów. Pańska 38 nowy. 9014

Potrzebny uczeń do magazynu galanteryjnego N. S. Brüner i Komp. w hotelu Europejskim. 1227

Wykończarki do pończoch potrzebne są zaraz. Nowogrodzka № 33, m. 19. 8969

Potrzebne są panny do krawieczczyzny. — Chłodna 23, mieszkania 14. 8974

Potrzebne są maszynistki do fabryki gorsetów. Miodowa № 8, dom Mrozowskich. K. Wiśniewska. 9026

Potrzebne są zaraz panny do sukien i staników. A. Wyszomierska. Freta 16. 8949

Młody człowiek, polak, znający dokładnie język niemiecki, który sześć lat w znacznym składzie hurtowym za granicą pracował, poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera S. S. 9. 9049

Panna uzdolniona do ubierania kapeluszy potrzebna na wyjazd do Cesarstwa. Wiadomość Szmidel 9 Długa. 9040

Rubli 560 w gotówce lub więcej w hipotecznem poręczeniu złożyć może młody człowiek, poszukujący posady w biurze lub innego zajęcia, albo za odpowiednie miejsce ofiaruję rs. 100. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. D. 8867

Kobieta potrzebna na stałe do grubszych porządków, moralna i z pewną rekomendacją „Papeterie"—Sewerynów. 8879

Wdowa po obywatelu, która parę lat przebyła za granicą, posiadająca języki i krój paryzki najświeższą metodą, życzy sobie wyjechać na miesiące letnie dla wyuczenia kroju panienek lub opieki nad niemi. Oferty składać w kant. Kur. Warsz. pod lit. W. W. 8760

Szukam zarządu domem. Poważna gwarancja w gotówce lub rekomendacja. Oferty: Kantor Kurjera pod nap. „Zarząd." 8732

Potrzebne panny zdolne do staników i spódnic. Leszno 10, mieszkania 5. 8763

Pomocnik gospodarczy, kawaler, doskonałych rolnych praktyk, poszukuje posady.— Oferty przyjmuje obywatel Szostak w Dzierzkówku, poczta Radom. 8759

Panny zdatne i podręczne do krawieczczyzny, potrzebne zaraz do pracowni sukien Józefy Stachurskiej, Krak.-Przedm. 40. 8808

Osoba lepszego wychowania, muzykalna, znająca obce języki, podejmuje się towarzyszyć damie, żądającej towarzystwa w podróży, lub poczciwej opieki. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pośredniczący. Dąbrowska. 8943

Bona niemka poszukuje miejsca. Bracka 9, mieszkania 12. 8934

Osoba w średnim wieku, życzy zajęcia przy dzieciach. Wązka Freta № 26, w podwórzu, na dole. P. Pignan od 3—5. 1209

Osoba inteligentna, posiadająca cokolwiek języki, poszukuje miejsca do dzieci lub zaopiekowania osobą słabą, może być przychodnią. Świadectwa chlubne. Wiadomość ulica Waliców № 17, m. 1. 8866

Rysunkowe roboty, plany, przyjmuję. Róg placu św. Aleksandra i ulicy Brackiej, dom Fuksa. Zarząd pomiarów. Topograf L. S. 8931

Osoba lat 30, przybyła z prowincji, staranne i praktyczne domowe wychowanie odebrała, zna się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca w Warszawie albo na wsi, od 1-go lipca. Świętojańska № 15, stróż wskaże, od godziny 2-ej do 8-ej wieczór. 9052

Potrzebne są podręczne. Wiadomość Senatorska 19, mieszk. 7. 9075

Potrzebne natychmiast panny zdolne do sukien, podręczne i do nauki. Leszno № 10, mieszkania 5. 9070

Potrzebną jest osoba młoda, panna lub wdowa, bezdzietna, z lepszem wychowaniem, przyjemnej powierzchowności i łagodna do towarzystwa i zarządu gospodarstwem u pojedynczej osoby, za mieszkanie i życie. Sieroty mają pierwszeństwo. Adresy pod „Zarząd" przyjmuje kiosk Chmielna róg Brackiej.

Potrzebna zaraz lub od 1-go czerwca bona francuzka do dwojga dzieci, pensja około 15 rs. miesięcznie. Zgłaszać się jak najprędzej, gdyż w tych dniach następuje wyjazd na letnie mieszkanie. Senatorska 28, m. 6.

Małżeństwo bezdzietne, życzy sobie przyjąć obowiązek. Wąski Dunaj 11, m. 6.

Potrzebny jest zaraz inkasent do piekarni kawaler, z kaucją lub poważnemi rekomendacjami. Oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. B. J. 9093

Przybyłem z prowincji i poszukuję obowiązku do meldunków lub do restauracji. za bufetowego. Adres Ogrodowa 44, Stanisław Tupikowski. 1232

Poszukuję wspólnika a zarazem pomocnika do pracy umysłowej, reflektant powinien posiadać kapitalik co najmniej od rs. 1000 do 3000, oraz znajomość języków polskiego i rosyjskiego, bezpieczeństwo dla wkładu zupełne, utrzymanie skromne i odpowiedni udział w zyskach. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. E. P. 9080

Subjekt handlowy, katolik, ze znajomością gruntowną buchalterji, praktyką towarowego interesu, potrzebny. Tylko z poważnemi rekomendacjami zgłaszać się proszę „Papeterie" Sewerynów.

Kupno i sprzedaż.

Fortepian Kralla, bardzo dobry, rs. 230. Ul. Solna 12, mieszkania 6. 8873

Meble, garnitur czarny orzechowy, rozmaite inne meble, trema, szafy, lustra, kredens, szeslong, stół, krzesła, łóżka, biurko, firanki, żyrandol, regulator. — Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, 1-sze piętro, mieszkania 10. 8896

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, stoliczki, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, otomana, biurko, biblioteka, szafka lustrzana, żardinierki, także kredens dębowy wykwintny, stylu Ludwika XV, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 8635

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 8792

Rękawiczki czarne z wyborowej skóry na 3 guziki, z grubemi francuzkiemi haftami po kop. 75 para, poleca fabryka rękawiczek pod firmą „Przemysł krajowy". Marszałkowska № 105. 9018

Ogień bardzo spokojny, pod wierzch i do zaprzęgu, wraz z bryczką na dwie osoby, do sprzedania. Wiadomość w składzie węgli, Przeskok 1, róg Szpitalnej. 9017

Bicykl 50", obydwa koła na kółkach, do sprzedania. Marszałkowska 121, w składzie papieru Szyllera. 8997

Pawie, samcy, są do sprzedania za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość u stróża. Złota № 6. 8991

Meble i wielkie lustra tanio do sprzedania. Zgoda № 6, mieszkania 3. 9941

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, biurko, umywalnia, kredens, stół, krzesła. Ul. Szpitalna 5. 9036

Meble z czarnego drzewa, garnitur salonowy, żyrandol, konsolki, krzesełka fantazyjne i stołowy cały dębowy, wszystko zupełnie nowe są do sprzedania. Wspólna № 39, mieszkania 4, od 12 do 5. 8914

Szeslong kryty skórą rs. 18, szeslong damski kryty jutą rs. 15, sofa, fotel, kozeta. — Ulica Wielka № 33, tapicer. 9030

Garnitur mebli, umywalnia, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslong, otomana, firanki, łóżka. Ulica Świętokrzyzka 39, miesz. 2. 9028

Fortepian fabryki Kralla i Seidlera, jest do sprzedania. Śliska 7, mieszkania 3. 8917

Maszyna Whelera Wilsona do sprzedania. Krakowskie-Przedm. 57, stróż wskaże.

Wózek dziecinny do sprzedania. Elektoralna 41, mieszkania 12. 8899

Powóz na jednego konia. Świętojerska 20, m. 33, do 10 rano i od 1—3 po połud. 8922

Fortepian palisandrowy rs. 300, sprzedaje chora osoba na poratowanie zdrowia. Ulica Chmielna 29, mieszkania 14. 8853

Dla pp. szewców i kamaszników maszyna cylindrowa Mansfelda, prawie nowa. Ulica Świętojerska 20, mieszkania 33. 8923

B. tanio! do sprzedania mebli 2 garnitury używanych, w aksamit, szeslong, sofy, szafa, b. tanio! Ulica Śliska № 10, m. 26. 8928

Stodoła drewniana na rozbiórkę w dobrym stanie, długości łokci 50, szerokości 16, do sprzedania na Pradze pod № 68a ulica Strzelecka, na wprost kościoła. 8829

Sprzedaje szafy duże, mniejsze i łóżka, stolarz. Chmielna № 16. 8641

Do sprzedania dwa faetony i karetka na jednego konia i na parę. Wiadomość Wielka № 45, u rządcy. 8804

Garnitur mebli i tremo do sprzedania. Marszałkowska 54, mieszkania 19. 8813

Do sprzedania garnitur mebli salonowych mało używanych. Hoża № 7, mieszk. 48, codziennie od 11—3. 8871

Z powodu zmiany lokalu sprzedają się rozmaite meble. Złota № 4, mieszk. 8. 8868

Koń i faeton tanio się sprzedaje. Wiejska 3, stangret Jan wskaże. 8865

Stół dębowy i krzesła ozdobne, oraz inne meble niżej kosztu. Krucza 47, u stolarza.

Fortepian za rs. 200 do sprzedania. Nowy-Świat № 53, mieszkania 2. 8857

Mundur galowy VI klasy, nieużywany, do sprzedania. Grzybowska № 4, m. 13. 8856

Liberja mało używana do sprzedania. Ulica Grzybowska 4, mieszkania 13. 8855

Pianino nowe do sprzedania; reperacje i strojenia przyjmuję. Fiedler, Wielka 45.

Fabryka wyrobów żelaznych Wł. Gostyńskiego i S-ki, Warszawa, ul. Ciepła № 12. Kompletne urządzenia stajen, jakoteż sprzedaż części do tychże, jak koszy, żłobów, słupów, wieszadeł, galerji na przegrody i t. p.

„Zawiercie." Obicia meblowe. Główna sprzedaż Giełżyński, Marszałkowska 137. Ceny fabryczne. 1134

Fabryka wyrobów żelaznych Wł. Gostyńskiego i S-ki, Warszawa, Ciepła 12. Wyrabia podług swoich lub nadesłanych rysunków, bramy, kraty, balkony, ogrodzenia do klombów, ogrodzenia do grobów, krzyże kute, werendy, oranżerje, balustrady do wschodów kute i lane, a także i całe wschody z balustradami, okna żelazne różnych fasonów, drzwi do skarbców i t. p. 1148

Kredensy, stoły, krzesła, biurko dębowe, orzechowe łóżka, szafki, umywalnie, dobrej roboty; zakład stolarski Prantla, Świętokrzyzka № 31, wprost Jasnej. 8744

Fabryka mebli żelaznych Wł. Gostyńskiego i S-ki w Warszawie, Ciepła 12. Posiada na składzie: łóżka zwyczajne mocne, łóżka z tyłami i bokami pełnemi, takież ze stalowemi materacami, materace stalowe do każdego rodzaju łóżek, umywalnie zwyczajne i z marmurowemi blatami, kolebki bujane i na biegunach, szafki nocne, żardinierki bardzo ozdobne i stosunkowo tanie, kassetki do pieniędzy i kosztowności, różne naczynia z blachy i emaljowane, klozety do torfu i do wody i t. p. Ceny przystępne, w większych partjach biorąc, można uzyskać odpowiedni rabat. 1143

Z powodu nabycia z licytacji, sprzedaje tanio: obrazy olejne wysokiej wartości zegar antic, żyrandole, galanterje, dywany, portjery, szafki czarne paryzkie z bronzami, inkrustowane, szyfonierka, oraz inne meble używane. Nowy-Świat № 39, magazyn mebli. K. Rabong. 8416

Suknia ślubna adamaszkowa roboty pani Erard, raz użyta, do sprzedania. Ul. Nowy-Swiat 37, chambres-garnies. 8597

Najtaniej sprzedaje Regulatory wagowe, sprężynowe i budziki. Przyjmuje się szkatułki samo-grające do reperacji. M. Pozzi, zegarmistrz, № 31 Nowy-Świat, róg Chmielnej.

Biurko z bronzami, lustra z konsolami marmurowemi, tremo, szafka bibljoteczna, obrazy olejne, sztychy, akwarelle, zegary, lampy, lichtarze, szale francuzkie, Encyklopedja Rolnictwa i wiele innych rzeczy do sprzedania bardzo tanio. Królewska № 6, 2-gie piętro, mieszkania 5, od 12—3 i od 5—7. 8812

Obrazy olejne malowane przez N. Pane, bardzo piękne, do sprzedania w księgarni B. Bolcewicza, Saski plac № 5, oraz Encyklopedja Kościelna 16 tomów. 8811

Tanio do sprzedania z powodu wyjazdu dwa garnitury mebli ze stołami, lustra z konsolami, oleodruki i lampy gazowe. Żurawia 12, mieszk. 5, od 11-tej do 6-tej. 8065

Pończochy na letni sezon po cenach przystępnych przygotowała pracownia pończoch Felicji Starost, oraz przyjmuje takowe i skarpetki do nadrabiania. Senatorska 10.

Pianino za 280 rubli do sprzedania. Senatorska 31, mieszkania 3. 1196

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania fortepian zagraniczny czarny o 7-u oktawach. Nowolipie 15, mieszkania 10. 8585

Do sprzedania szafka do bielizny, kanapka, tualeta, suknie letnie strojne, wszystko za połowę ceny. Leszno 69, mieszkania 39, zrana do godziny 2 po południu. 1242

Kilka sążni kamieni brukowych do sprzedania. Wiadomość w kancelarji ogrodu zoologicznego od godziny 10 do 2. 9079

Fortepian za 36 rs. w domu p. Wołkowa na Nowej Pradze, jest do sprzedania, zadatek dany rs. 3, z powodu wyjazdu, przepada za zawód po trzykrotnem ogłoszeniu. 9081

Kamienie z bruku kilka sążni do sprzedania zaraz. Wiadomość Chłodna 32, stróż.

Do sprzedania fortepian pięknego tonu wyjątkowo doskonałej mechaniki, zdatny na pensję, rs. 300, szafy, tualeta damska, komoda, garderoba dawniejsza, futro lisy pod salopę. Chmielna 45, m. 20. 9084

Wyprzedaż sukienek dziecinnych od k. 60 do rs. 5. Ulica Orla № 6, mieszk. 39. Pokój do odnajęcia każdego czasu. 9083

Cytrę w dobrym stanie ktoby miał do zbycia, raczy zostawić adres w kantorze Kurjera pod „Cytra". 9088

Żakieciki, dolmanik, kostjumy nowe i używane za pół ceny. Rymarska 7, m. 6. 9090

Maszyna Whelera i Wilsona do sprzedania, cena przystępna. Ogrodowa № 9, m. 7.

Fortepiany, pianina kupuje, sprzedaje ratami dziesięciorublowemi, wydzierżawiam trzyrublowemi. Jerozolimska 25. 9060

Obraz olejny „Chrystus na krzyżu" i inne, tanio do sprzedania zostawione. Złota 2, mieszkania 9, od godziny 10 do 12. 9054

Do sprzedania amerykan, może być zdatny do pary koni lub do jednego. Ulica Litewska № 4. 9043

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 9067

Lustra na raty, sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga. Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty." 1236

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szafy, otomany, szeslongi, kredensy i inne za bezcen. Nowy-Świat 58A, wejście z Ordynackiej, pierwsza sień, mieszk. 5.

Meble, różne garnitury, szafy, otomany, szeslongi i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 6, mieszkania 11, lewa oficyna, 2-ga sień. 9092

Fortepian Hoffera, 7 oktaw, krzesła dębowe, platery. Kanonia 8, mieszk. 5. 9012

Masło śmietankowe, funt 35 kop., z Trembek kop. 40. Sklep spożywczy Emilji. Ul. Marszałkowska № 148. 9045

Do sprzedania amerykanka i szory, węgierskie, u rządcy hotelu słowiańskiego, przy ulicy Podwale. 9047

Faeton mało używany, cztero-osobowy, do sprzedania.—Wiadomość u właściciela domu № 27, Nowy-Świat. 9048

Lustra i meble do nabycia. Wiadomość w składzie pieczywa w Dobroczynności. 9051

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania majątek włók 17, przy kolei pod Warszawą, bez służebności, po 230 rs. włóka, suma szacunkowa nie wymagalna. Nowogrodzka 31, m. 12, od 2-ej do 4-tej. 8701

Magle są do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowo-Wiejska № 28. 8676

2 magle do sprzedania za cenę przystępną z powodu słabości zdrowia, dające utrzymanie jednej osobie, bo od dwudziestu paru lat w jednem miejscu egzystujące. Komorne bardzo tanie, z poręczeniem za dobroć takowych przez fabrykanta. Bliższa wiadomość przy ulicy Smolnej róg Wysokiej, w składzie węgli. 1213

Sklep mydlarski do sprzedania zaraz. Żurawia 14. 8935

Sklep z wiktuałami do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Sienna № 24. 8903

Dystrybucja z powodu wyjazdu do sprzedania. Cena rs. 100. Świętokrzyzka № 35.

Poszukuje się wspólnika do interesu pewnego, dającego znaczne zyski. Oferty przyjmuje Kurjer „Kassa", 8872

Poszukuje się wspólnika, dokładnie obeznanego z handlem win i towarów kolonjalnych do otworzyć się mającego interesu w mieście powiatowem. Kapitał potrzebny 1000 rs., gwarantuje się mieszkanie, całodzienne utrzymanie i najmniej 12% rocznie zysku od kapitału. Wiadomość Długa 18, m. 29. 8858

Magle w dobrym stanie, do sprzedania. Gęsia № 33. 8220

Magle do sprzedania za przystępną cenę.—Ulica Mylna № 7. 1192

Rubli 10,000 do umieszczenia zaraz w połowie lub całości, tylko na 1-szy № hypoteki domu murowanego w Warszawie, w dobrym stanie, przy porządnej ulicy, bez żadnego pośrednictwa. Wiadomość: Nowogrodzka № 29, mieszkania 5, od g. 4—6 po południu. 8508

Poszukuje się składu węgla w dobrym punkcie. Oferty pod adresem „Węgle" w kantorze Kurjera Warszawskiego. 8837

Za przystępną cenę zaraz do odstąpienia sklep dystrybucyjno-spożywczy, z mieszkaniem. Nowy - Świat 12. 8836

Sklep spożywczy w najruchliwszym punkcie bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Krucza № 49, w sklepie. 8793

Do sprzedania majątek z wiatrakiem, z prawem dziedzicznem, 13 morgów, z pięknem zabudowaniem, obok Grodziska. Wiadomość: Mazowiecka 2, u felczera. 8637

Rubli 22,000 potrzeba na kamienicę w środku miasta na $6^1/_2$ procent po Towarzystwie w znacznej części umorzonem, bez pośrednictwa. Złota 2, mieszkania 9. Przyjmuje od godziny 10 do 11-ej. 9053

Potrzebny wspólnik z małym kapitałem do interesu wydawniczego. Wiadomość Marjensztadt 3, m. 1, od godziny 4—5 po poł. 9042

Piekarnia z całem urządzeniem, z mieszkaniem, sklepem, do wynajęcia od św. Jana. Wiadomość ulica Miła № 45, u właściciela.

Rubli 2000 potrzeba na 1-y numer hypoteki, na procent umiarkowany. Wiadomość Leszno 72, do rządcy. 9050

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Krucza № 35. 9076

Handel kolonjalny w miejscu pryncypalnem jest do nabycia, do kupna może być suma hypoteczna od 2000 do 3000 rs. Wiadomość ulica Chłodna № 10, mieszkania 8, od godziny 2-ej do 6-ej po południu. 9062

Lokale.

Pokoje kawalerskie na parterze, z usługą, od 1 czerwca. Mogą być z meblami. Marszałkowska 114, lub Złota 9. 1199

Poszukuje się pokoju przy familji, z usługą, w centrum miasta. Oferty sub. M. S. do kantoru tegoż pisma. 8960

Sklep z antresolą i suteryną, oraz mieszkania: z czterech i dwóch pokojów, z kuchniami, do wynajęcia od 1 lipca. Senatorska 29.

Letnie mieszkanie, trzy wiorsty od Grodziska, dwa pokoje, werenda, kuchnia, ogród warzywny. Smolna 19. Właściciel domu. 8859

Do wynajęcia, Nowogrodzka № 1, trzy pokoje, alkowa, kuchnia, przedpokój, na pierwszem piętrze, od frontu, z balkonem 410 rubli—takiż na parterze, za 310 rubli. 8945

Pokój umeblowany, z balkonem wynajmuję od 1 czerwca. Chłodna 32, m. 23. 1224

Apartament umeblowany na parterze, składający się z 5-ciu pokojów urządzonych z komfortem, do wynajęcia na sezon letni, na Krak.-Przedmieściu. Reflektanci zechcą składać adresy pod literami J. F., w kantorze niniejszego pisma. 8870

Letnie mieszkanie w Krupińskiem, pokój z kuchnią, lasy sosnowe. Woda przy domu. Dojeżdżając koleją Petersburską do stacji Żeleniec. Wiadomość u Karola Sieminkowskiego, Szmulowizna, dom Topczeskiego, przy stacji Petersburskiej. 8894

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. pod № 67/1700r, przy ulicy Marszałkowskiej, obok gimnazjum, na 1-m piętrze lokal, składający się z 3 pokojów, salonu o 3 oknach, z balkonem, łazienki, pasażu, przedpokoju, kuchni z pawlaczem, dwóch piwnic i wspólnej góry, za 560 rubli rocznie. Na 3-m piętrze 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, piwnica, wspólna góra i balkon od ulicy, za 320 rubli rocznie. Na 3-m piętrze w oficynie, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanko, piwnica, góra wspólna, za 180 rubli rocznie. Wszystkie lokale z wodociągami i zlewami. Wiadomość na miejscu, u stróża. 1052

Apartament od św. Jana na 1-m piętrze, 9 pokojów, przedpokój, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody. Krakowskie-Przedmieście 58, dom Fajansa. 1126

Do wynajęcia 6, 5, 4, 3 pokoje z wszelkiemi wygodami od Lipca; 3 pokoje zaraz. Dom za Nowo-Zielną, Zielna 41. 8657

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro, front, rs. 300 rocznie, oraz 2 lub 1 pokój z kuchnią, za rs. 180 lub 132, do wynajęcia od 8 lipca. Tamka № 16. 8805

Sklep obszerny z mieszkaniem, od 1 lipca do wynajęcia. Ul. Chmielna № 10, wprost Belle-vue. 8782

Letnie mieszkanie w okolicach Otwocka, 3 i 2 pokoje. Wspólna № 10, m. 4. 8772

Do wynajęcia od 1 lipca dwa pokoje na cały rok i drugie dwa na trzy miesiące, salon duży z pokojem, przedpokojem, wygódką, umeblowane. Jerozolimska № 82, od 1—4. 8883

Duży pokój z przedpokojem i osobnem wejściem, może być z całodziennem utrzymaniem. Ul. Żurawia № 3, stróż wskaże. 8889

Duży pokój umeblowany, z osobnem wejściem, samowar, usługa. Jerozolimska 67 nowy, mieszkania 4. 8921

Pokój umeblowany, z usługą, zaraz do najęcia. Wspólna № 2, m. 3. 8916

Pokój duży, z meblami, samowarem i usługą, zaraz do wynajęcia. Oboźna 7, mieszkania 22. 8076

Letnie mieszkania, różne, od 3-ch do 1-go pokoju, z kuchniami i werendami, od przystanku Płudy wiorsta, szosą wiorst 11. Pańska 29, mieszkania 1. 8492

Letnie mieszkania do wynajęcia, wiorsta za rogatką Belwederską w Sielcach, wprost parku, w willi № 4, lit. A, złożone z 1, 2 lub 4-ch pokojów, z oddzielnemi kuchniami, werendami i ogródkami; tamże wozownie. Wiadomość. Długa № 8. Dom Zdrowia. 8500

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 Lipca 6 pokojów z balkonem, na 1-m piętrze, od frontu; 12 lub 5, 7 pokojów na 2 piętrze, świeżo wyrestaurowane, ciepłe, suche, z wygodami. Sklepy różne. Wiadomość u rządcy tegoż domu, ulica Hoża № 5. 7973

Jest do odnajęcia na miesięcy 4 apartament, z komfortem umeblowany, 3 pokoje i salon o 3 oknach, 1-e piętro, z balkonem. Instytutowa № 8, mieszk. № 4. 8766

Do wynajęcia lokale: po 9, 7, 6 pokojów, oraz mniejsze od 1 lipca 1887. Miodowa 15.

Do wynajęcia lokal; składający się z salonu, 6 pokojów, przedpokoju, kuchni, pokoju dla służby, z wanną i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, przy zbiegu ulic: Szpitalnej i Zgoda do Brackiej № 1—2. Tamże do sprzedania umeblowanie dużego salonu, stylowe ze złoceniem, lustra, portjery, lambrekiny z firankami i wiele innych, oraz zupełnie nieużywany serwis na 24 osób. Szwajcar wskaże.

Lokale fabryczne, warsztaty obszerne, duże stajnie, składy, wszystko murowane, oraz różne lokale do wynajęcia. Sienna 78, za Żelazną 1-szy dom, obok stacji tramwajów. Wiadomość u właściciela w tymże domu, № 78 Sienna. 9063

Pomieszczenie dla nauczycielek, pościel, uługa. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 9087

Potrzebuję pokoju z usługą i życiem, przy osobie młodej, lub małżeństwie bezdzietnem, lepszego towarzystwa. Oferty przyjmuje kantor niniejszego pisma pod signum „Mieszkanie." 9074

Sklep obszerny z mieszkaniem, oraz dwa pokoje, przedpokój do najęcia, w domu № 30 Nowy - Świat. 9055

5 pokojów od frontu, pierwsze piętro, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Chłodna 32, stróż. 1234

2 lokale po 7 pokojów, z przedpokojami, obszernemi kuchniami, zlewami i wodociągami, z bardzo dobrym rozkładem, w ktorych przez 8 lat były pokoje umeblowane (Chambres-garnies),—razem lub oddzielnie do wynajęcia. Nowy-Świat 57, (pomiędzy ul. Świętokrzyzką i Warecką). Tamże 2 pokoje na dole, urządzone na kantor. 1237

Zaraz lub od 1 lipca, potrzebne mieszkanie na Nowym-Świecie, między Chmielną i Berga, składające się z 5-u pokojów, w tem duży salon, z porządnem wejściem, na parterze lub 1-m piętrze. Kontrakt może być kilkoletni, opłata półroczna. Wiadomość: Włodzimierska 11 nowy, u stróża. 9044

Mieszkanie elegancko umeblowane, złożone z pięciu pokojów, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia na czas od połowy czerwca do połowy września, w całości lub częściowo. Ulica Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej. domu № 16, m. 18. 9068

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz, toreb, „Breymeyer," Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 9008

W domu obywatelskim na wsi pod Grodziskiem, poszukuje się na letnie miesiące panienki z towarzystwa. Znajdzie ona troskliwą opiekę, fortepian i podręczną biblioteczkę na miejscu. Bliższa wiadomość: Chłodna 10, m. 9. 8797

Wyklejam pokoje, po 10 kop. od rolki. Ul. Oboźna 10. 8731

Suknie i okrycia damskie, po cenach przystępnych, elegancko wykonywam. Ul. Nowy - Świat № 62.—Karasińska. 8818

Za rs. 5 wyuczam kroju, najlepszą, francuzką metodą.—Tamże potrzebne panny do krawiecczyzny. Senatorska 28, m. 11. 8801

Bilet wydany przez naczelnika straży ziemskiej Mokotowa, za № 54, pruskiemu poddanemu Tomaszowi Tomala, został zgubiony.

Pianino zagraniczne, orzechowe, do wynajęoia. Grzybowska № 4, m. 13. 8854

Parasolki poleca fabryka parasoli, po bardzo przystępnych cenach, to jest od rs. 1, a także przyjmuje pokrycia i reperacje. Królewska № 23, wprost ogrodu. 8937

Życzę sobie dziecka do piersi. Ulica Pawia № 83.—Urbańska. 8936

Ktoby sobie życzył przyjąć chłopczyka 3-tygodniowego, za swego, (nie chrzczony). Adres: ulica Piekarska № 6, mieszk. 4. 8882

Osoba pojedyńcza, wypożyczając rs. 600 gotowizną, otrzyma lokal i całodzienne utrzymanie przyzwoite, oraz rs. 30 co miesiąc, na amortyzację kapitału, zabezpieczenie zupełne. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26. 1231

Garbarnia kompletnie urządzona, z utensyljami garbarskiemi, do wynajęcia każdego czasu; 2 faetony używane, z pierwszych fabryk do sprzedania. Wiadomość u właściciela, Warszawa, Nowolipie 56. 9059

U akuszerki Śliwowskiej jest pokój osobny, dla osoby spodziewającej się słabości, opieka sumienna, dyskrecja i umieszczenie dziecka zapewnia się. Cena przystępna. Ulica Wspólna № 26, mieszkania 18. 9064

Mamka ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Wiadomość Świętojerska № 24, mieszkania 7. 9071

Bukowska akuszerka, dla spodziewających się słabości, ma pokoje z oddzielnemi wejściami. Opieka, umieszczenie dziecięcia. Opłata nizka. Bednarska 21. 9072

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem. Wiadomość: Nalewki № 14, u stróża. 9057

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Róg Żelaznej i Krochmalnej № 62, stróż wskaże. 9058

Mężatka chce przyjąć dziecko do piersi, pokarm 3-tygodniowy. Ul. Wolność № 19 nowy. Wiadomość u gospodarza domu. 9078

Do wynajęcia domek z oborką, 3 mile od Warszawy, wiorsta od szosy, przy młynach wodnych i lasach, za rubli 20 na rok. — Panienka 16-letnia, życzy pobierać lekcje krawiecczyzny. — Drzewo dębowe, suche, kloców 9 do sprzedania. Wiadomość: Wilcza № 69, u Kwiecińskiej. 9082

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem. Piwna 26, trzecie piętro, m. 13. 9056

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, upoważniona przyjmować damy potrzebujące odbyć słabość sekretnie bez meldunku, zaopatrzona utensyljami wymaganemi przy antyseptyce, gwarantującemi zdrowie położnic, pokoje z osobnem wejściem, opłata od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 4, mieszkania 14. 9089

Życzę przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość w kiosku, Nalewki. 1241

Łabędź zaginął lub skradziony został, w miejscowości Okęcie, pod Warszawą. Kto wskaże ślad, lub odniesie go do biura posłańców otrzyma rs. 10 nagrody. 9077

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Мая 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).